



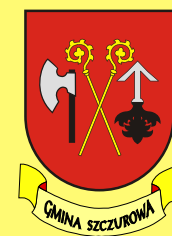
4.07.2004 r. Odślonięcie pomnika papieża Jana Pawła II w Dołędze. (s. 12)



Przekazanie samochodu dla OSP w Dołędze. (s. 12)



24.06.2004 r. Noc żywego ognia w szczurowskim parku. (s. 10)



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XII

NR 2 /2004

CENA 3,00 ZŁ

Pomnik papieża Jana Pawła II w Dołędze





Maj 2004 r. Obchody Święta Konstytucji i Dnia Zwycięstwa w Szczurowej.



Krystyna Szczepanek została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi. (s. 9)



Ewelina Król odebrała nagrodę w gimnazjum w Zębie k. Zakopanego. (s. 21)



Święto Soli w Uściu Solnym.



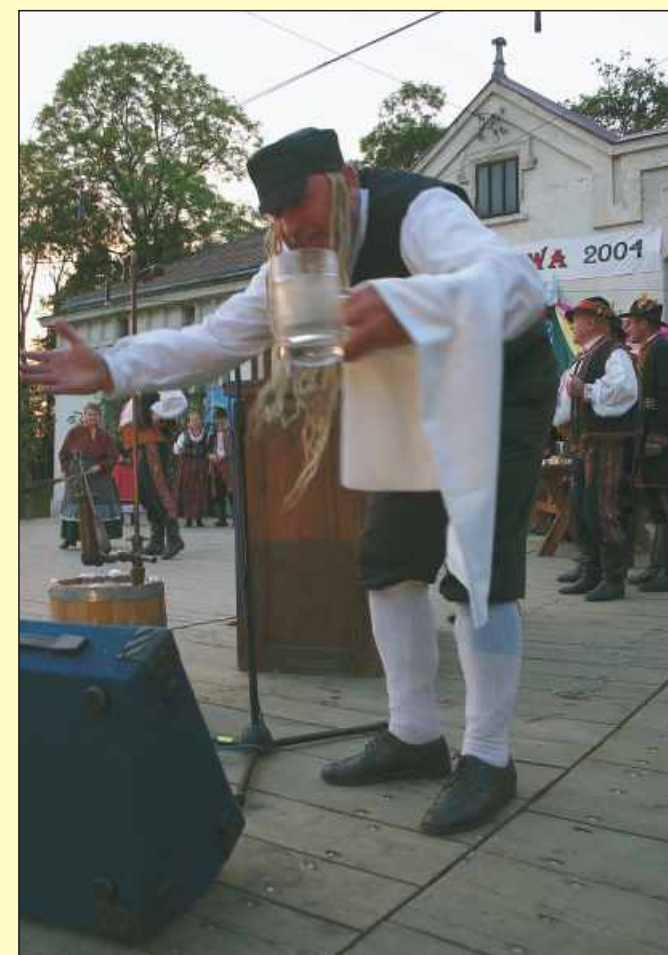
Dzień Matki w SP Szczurowa. (s. 10)



Brzesko. Powiatowe święto strażaków. (s. 19)



Szczurowscy gimnazjaliści po egzaminie.



Żyd z Nawojowej podczas „Krakowskiego Wianka”. (s. 6)



Wójt Marian Zalewski odebrał nagrodę od prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. (s. 23)



W Strzelcach Małych oddano do użytku nowy chodnik przy drodze wojewódzkiej. (s. 9)



Zabytek koło remizy OSP w Zaborowie. (s. 20)



Z perspektywy kulturalnej gminy Szczurowa punktem kulminacyjnym dla urodzonych w latach 60. i 70. minionego wieku było założenie, jesienią 1994 r., grupy poetyckiej „Meritum”. Pomysł powstał w Woli Przemyskiej, a zrealizowano go w Strzelcach Wielkich i Tarnowie.

Preuropeiści

Skoro był niegdyś preromantyzm – dwudziestokilkuletni okres poprzedzający czas wielkiego rozkwitu literatury zwanego romantyzmem, z takimi gwiazdami, jak Mickiewicz, Słowacki i Norwid, pozwolę sobie na stworzenie neologizmu dla nazwania okresu obejmującego lata 1989-2004 – preuropeizm. Wychodzę bowiem z założenia, iż 1 maja br. weszliśmy w inny rozdział rozwoju Polski – nie tylko polityczny, ale także w dziedzinie kultury, w tym literatury. I może ów rozpoczęty etap zostanie nazwany właśnie europeizmem.

Nikt nie wie, pisał niegdyś Kornel Makuszyński, dlaczego pomiędzy tysiącami normalnych dzieci rodzi się od czasu do czasu taki potwór, któremu w głowie pisanie. Mimo że zajmowanie się literaturą to ani pieniądze, ani sława (no, chyba że dostanie się Nobla), chętnych do zapewniania literami kartek papieru jednak nie brakuje. Owi chętni to osoby stojące na początku po stronie tzw. „młodych”, czyli wchodzących, bądź pragnących wejść w środowisko literackie. My, urodzeni w latach 60. i 70. minionego wieku, idąc śladami romantyków, marzyliśmy początkowo o „sięgnięciu, gdzie wzrok nie sięga”. Niektórym udało się nawet wsadzić głowy w chmury, ale nasze stopy mocno tkwiły w rodowodzie z ocenzonej kultury socjalizmu. W wolnej Polsce okazało się, że nasze pokolenie intelektualnie nie jest na tyle przebojowe, żeby było w stanie przeciąć więzy nałożone nawet przez dogorywający socjalizm lat 80., chociaż próbowaliśmy wyrwać się w różne strony – od skrajnej lewicowości począwszy, na prosto rozumianym katolicyzmie skończywszy.

Z perspektywy kulturalnej gminy Szczurowa punktem kulminacyjnym było założenie, jesienią 1994 r., grupy poetyckiej „Meritum”. Pomysł powstał w Woli Przemyskiej, a zrealizowano go w Strzelcach Wielkich, przy kawie, z udziałem Teodozji Augustynek, Beaty Wilk i piszącego te słowa. Kilkanaście miesięcy później grupa przeniosła działalność do Tarnowa i przekształciła się w Koło Młodych Autorów Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, liczące u szczytu potęgi ponad dwadzieścia osób. W tarnowskim „Temu” i warszawskim „Zarzewiu” ogłosiliśmy nawet program literacki.

Dziś możemy stwierdzić, że czas preuropeizmu to było nasze życiowe pięć minut. Ani się bowiem obejrzelśmy, a w rozumieniu literackim, mimo naszych trzydziestu, czterdziestu lat i szczerych chęci zaliczania się do młodzieży, jesteśmy już „starzy”. „Młodzi” to ci, któ-

rzy dziś siedzą w szkolnych ławkach, bądź właśnie zdali maturę. „Młodzi” to ci, którzy nie pamiętają PRL-u, a co za tym idzie, nie zetknęli się z „przodującym ustrojem socjalistycznym” w życiu codziennym oraz kulturze i teraz, podejmując pierwsze próby pisarskie, depczą nam po piętach. Oryginalność można już dostrzec w tekstach Małgorzaty Młynarczyk z Wrzępi, Klaudyny Krupy, Oktawii Jaroszek i Piotra Raszewskiego ze Strzelc Wielkich, Ilony Gut z Niedzielisk, Justyny Mączki z Uścia Solnego oraz Grzegorza Pudełko i Michała Tylki ze Szczurowej.

Owo doganianie cieszy, bo może właśnie przynależącym do pokolenia „młodych”, czyli do europeistów, a nie naszego, preuropeistów, uda się wymyślić nowe światy, które różnić się będą od stworzonych przez nas tak, jak epoka prób i błędów od epoki rozkwitu myśli bez skazy wywołanej wchodzeniem w dojrzałość po drabinie z ocenzonej literatury PRL. Bez skazy przejawiającej się w znacznej bezwładności, która nie jest stanem podmiotowym i przejściowym, uwarunkowanym przez czysto indywidualny bieg zdarzeń w życiu jakiegoś człowieka, lecz obejmuje całe nasze pokolenie; bezwładności posiadającej głębokie społeczno-ekonomiczne przyczyny.

Szansa na sukces „młodzi” niewątpliwie mają, ale przede wszystkim muszą zadbać o odpowiedni zakres własnej wiedzy, bez upajania się określeniem „zreformowane szkolnictwo”. Jakżeż bardzo w ostatnich latach przyzwyczajono się bowiem do tego, że przy lekturze tekstu można opuścić cały fragment bez żadnej straty dla zrozumienia całości. A najłatwiej po prostu przejrzeć tylko streszczenie grubej książki, niż ją czytać od deski do deski. W efekcie współcześni maturzyści, żywią nadzieję, iż nie zostanie mi to poczytane jako nietakt, mają średnio o połowę mniejszą wiedzę humanistyczną niż ich rówieśnicy sprzed trzydziestu lat. W dodatku zgodnie z duchem reformy edukacji, w majestacie prawa pozwalają na to zredukowane do minimum programy nauczania i ograniczona liczba lekcji. I o tym, drodzy „młodzi”, nie należy zapominać, jeżeli rzeczywiście swoim pisaniem zapragniecie zaistnieć w okresie europeizmu, co przecież powinno być, jako nowego pokolenia, waszym obowiązkiem. Wszak *vita brevis, ars longa* – życie jest krótkie, sztuka zaś trwa wiecznie.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY - kwartalnik. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

Redaktor naczelny: Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych.

Współpraca: prof. Marian Stolarczyk, ks. Jan Orłof, ks. Wiesław Multan, Tadeusz Maj (USA), Jolanta Łoboda, Urszula Stańczyk,

Małgorzata Tracz. **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** ug@szczurowa.pl **Skład i druk:**

Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie

kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago,

tel. (773) 736-7606. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, adiacji oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Polskie Stronnictwo Ludowe i Liga Polskich Rodzin to niekwestionowani liderzy wyborów do Parlamentu Europejskiego w gminie Szczurowa. PSL wygrał w Woli Przemyskiej (40,9 proc. poparcia), Zaborowie, Wrzępi, Strzelcach Wielkich i Strzelcach Małych, a LPR w Rudy-Rysiu (34,16 proc.), Szczurowej i Niedzieliskach. Średnia frekwencja wyniosła 19,55 proc. uprawnionych do głosowania. Indywidualnym zwycięzcą okazał się kandydat PSL Andrzej Sztorc, uzyskując łącznie 13,22 proc. oddanych głosów.

PSL i LPR w górę, lewica w dół

Wejście Polski do Unii Europejskiej 1 maja br. dało nam możliwość uczestniczenia w historycznych wyborach do Parlamentu Europejskiego. 13 czerwca najliczniej poszli do urn mieszkańcy Woli Przemyskiej i Kopaczy Wielkich. Frekwencja w lokalu wyborczym znajdującym się w Szkole Podstawowej w Woli Przemyskiej wyniosła 29,24 proc. Niewiele niższa była w Rudy-Rysiu – 29,06 proc., natomiast w Uściu Solnym – 24,3 proc., w Dołędze – 23,26 proc., w Zaborowie – 20,41 proc., w Szczurowej – 18,45 proc., w Strzelcach Małych – 18,11 proc., we Wrzępi – 17,69 proc., w Niedzieliskach – 14,38 proc., w Górcie – 14,07 proc. Najmniej, bo tylko 49 osób, poszło do głosowa-



Jolanta Putur w Woli Przemyskiej. głosowała z synem Jonaszem.

nia w Strzelcach Wielkich, co stanowiło 7,56 proc. uprawnionych. Średnia frekwencja w gminie wyniosła 19,55 proc. i była zdecydowanie niższa w porównaniu z wyborami samorządowymi i parlamentarnymi. Nie zmienił się jednak lider i autsajder tego rankingu. Gdy w r. 2001 wybieraliśmy posłów i senatorów, najwyższą frekwencję zanotowano także w Woli Przemyskiej – 51,8 proc., najniższą w Strzelcach Wielkich – 33,2 proc.

Niekwestionowanymi zwycięzcami okazały się dwie partie – Polskie Stronnictwo Ludowe i Liga Polskich Rodzin. PSL wygrało w Woli Przemyskiej (40,9 proc. poparcia), Zaborowie, Dołędze, Wrzępi, Strzelcach Wielkich i Strzelcach Małych, a LPR w Rudy-Rysiu (34,16 proc.), Niedzieliskach i Szczurowej, przy czym w stolicy gminy aż trzy partie uplasowały się na drugim miejscu, zdobywając po 14 proc. głosów (Polskie Stronnictwo Lu-

dowe, Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość). Samoobrona wygrała w Górcie, przed PSL i LPR. Najrówniej podzielono głosy w Uściu Solnym, gdzie po 24,09 proc. zdobyła Samoobrona i LPR, a drugie miejsce zajęły PSL i PO (po 12,04 proc.). Indywidualnym zwycięzcą w wyścigu do Europarlamentu okazał się u nas kandydat PSL Andrzej Sztorc (radny sejmiku Województwa Małopolskiego), uzyskując łącznie 13,22 proc. poparcia.

Podobnie jak w całym kraju kampania do pierwszych wyborów europejskich była w naszej okolicy mało interesująca i prawie niewidoczna. Tylko Andrzej Sztorc odbył spotkania z mieszkańcami Woli Przemyskiej, Zaborowa, Wrzępi i Strzelec Małych. Podczas „Krakowskiego Wianka” na krótko pokazał się także w Szczurowej Edward Linde-Lubaszko, znany aktor z Krakowa, startujący z listy Socjaldemokracji Polskiej. Nawet wojna plakatowa trwała zaledwie przez kilka dni, po czym, chyba na mocy jakiegoś niepisanego rozejmu, wizerunki różnych kandydatów spokojnie ze sobą sąsiadowały. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że kampania, ze względu na obszar okręgu obejmujący dwa województwa, była dla polityków dosyć droga.

Według oficjalnych danych wyniki wyborów w kraju przedstawiały się następująco: Platforma Obywatelska – 24,10 proc., Liga Polskich Rodzin – 15,92 proc., Prawo i Sprawiedliwość – 12,67 proc., Samoobrona RP – 10,78 proc., SLD-UP – 9,65 proc., Unia Wolności – 7,33 proc., PSL – 6,34 proc., Socjaldemokracja Polska – 5,33. Pozostałe komitety nie przekroczyły 5-procentowego progu wyborczego.

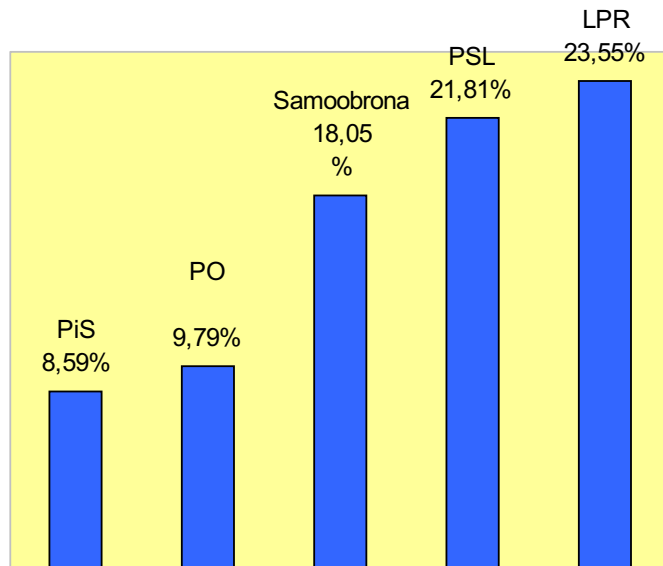
We wsiach gminy Szczurowa preferencje wyborców okazały się diametralnie inne, albowiem powyżej pięciu procent głosów zdobyło tylko pięć partii, a wyglądały one następująco:

1. **LPR – 23,55 proc.**
2. **PSL – 21,81 proc.**
3. **Samoobrona RP – 18,05 proc.**
4. **PO – 9,79 proc.**
5. **PiS – 8,59 proc.**
6. SLD-UP – 3,55 proc.
7. UW – 3,08 proc.
8. SDPL – 2,08 proc.
9. Narodowy Komitet Wyborczy – 1,9 proc.
10. KPEiR-PLD – 1,0 proc.
11. Polska Partia Pracy – 0,6 proc.
12. Inicjatywa dla Polski – 0,6 proc.
13. UPR – 0,6 proc.
14. Ogólnopolski Komitet Obywatelski „OKO” – 0,2 proc.

W całym powiecie brzeskim wygrała Liga Polskich Rodzin, uzyskując 28-procentowe poparcie. Tylko w gminie Szczurowa ta partia natknęła się na poważnego konkurenta w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego. Różnica pomiędzy zwolennikami LPR i PSL wyniosła u nas zaledwie 26 głosów. Jedynej kandydatce do Europarlamentu z powiatu, Agacie Brzeskiej-Lebieckiej piastującej na co dzień stanowisko sekretarza Starostwa Powiatowego w Brzesku, w gminie Szczurowa zaufało zaledwie 12 wyborców i tyłuż przy jej nazwisku postawiło krzyżyk. O mandat europarlamentarzysty ubiegała się z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Wyborców, firmowanego przez Macieja Płażyńskiego.

Najwyższą frekwencję zanotowano w gminie Czchów – 24,4 proc., Brzesko – 23,8 proc., Iwkowa – 22,1 proc. i Dębno – 21,25 proc. Od mieszkańców gminy Szczurowa (19,55 proc.) mniej chętny do głosowania był elektorat gmin Gmojnik (18,2 proc.) i Borzęcin (17,96).

Z okręgu małopolsko-świętokrzyskiego wybrano ośmiu eurodeputowanych. Do Strassburga pojedą: **Bogdan Pęk** (Liga Polskich Rodzin), **Czesław Siekierski** (Polskie Stronnictwo Ludowe), **Leopold Rutowicz** (Samoobrona), **Adam Bielan** (Prawo i Sprawiedliwość), **Andrzej**



Wyniki wyborów w gminie Szczurowa.

Szejna (Sojusz Lewicy Demokratycznej-Unia Pracy), **Janusz Onyszkiewicz** (Unia Wolności), **Bogdan Klich** i **Bogusław Sonik** (Platforma Obywatelska). (r)

REKLAMA

PRYWATNA SZKOŁA STANISŁAWA MAKSYLEWICZA w Brzesku, ul. Piastowska 7

www.technikum.brzesko.net

PROWADZI NABÓR DLA DOROSŁYCH /SYSTEM ZAOCZNY/ DO KLASY I

- Technikum Handlowego po ZSZ specjalność technik handlowiec (3 lata)
- Liceum Ogólnokształcącego po ZSZ (2 lata)
- Policealnej Szkoły Zawodowej w zawodach
 - technik informatyk
 - technik hotelarstwa
 - technik obsługi turystycznej
 - technik ochrony środowiska
 - technik ekonomista (podatki)
 - technik rachunkowości (księgowy)
 - technik administracji

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA:

- Stanisława Tota tel: 606 28 31 30
- Halina Kądziołka tel: 6863530 lub 6863525
- Stanisław Maksylewicz tel: 6861763 lub 693354750

SKŁADANIE PODAŃ:

- w sekretariacie SP nr 2 w Brzesku, ul. Królowej Jadwigi nr 18
- u pani Haliny Kądziołki lub u pani Stanisławy Toty (po uzgodnieniu telefonicznym)
- lub u Stanisława Maksylewicza, ul. Piastowska 7
- Rozpoczęcie zajęć: 4-5 września 2004 r.
- Zajęcia w soboty i niedziele, co dwa tygodnie
- Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej
- Szkoła wydaje zaświadczenia dla celów wojskowych, ZUS, legitymacje szkolne
- Ilość miejsc ograniczona – przyjęcia wg kolejności zapisów
- Zajęcia prowadzone są przez doświadczonych nauczycieli szkół średnich
- Szkoła prowadzi poszerzony kurs obsługi komputera i języka angielskiego w ramach zajęć
- Konkurencyjne ceny

SZCZUROWA. „Krakowski Wianek” otrzymało sześć grup artystycznych

Nauka strzelania z bata

Od trzech lat organizatorami Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych „Krakowski Wianek” są: Małopolskie Centrum Kultury w Nowym Sączu – Biuro Organizacyjne w Tarnowie, Urząd Gminy Szczurowa oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej. Tegoroczna impreza odbywała się po raz dwudziesty trzeci, a ze względu na stałe umiejscowienie w parku – po raz dwudziesty.

Przyjechało pięć kapel ludowych, jedna instrumentalna, jedenaście zespołów folklorystycznych i pięć grup śpiewaczych. Byli między nimi zarówno debiutanci, którzy zorganizowali się przed kilkoma miesiącami, jak i artyści występujący przed publicznością od kilkudziesięciu lat. Poziom konkursu był zróżnicowany, ale ze wskazaniem na tendencję wzrostową.

Prezentacje oceniało jury złożone z prawdziwych fachowców. Aleksandra Bogucka z Krakowa, która pełniła funkcję przewodniczącej, jest jedną z najbardziej cenionych folklorystek w Europie, znawczynią tajni-

Wśród form opracowanych artystycznie najwyższe notowania komisji uzyskali „Łoniowiacy” oraz „Jadowniczenie”. Na drugim miejscu znaleźli się „Porębianie” z Poręby Spytkowskiej, na trzecim – „Mietniowiacy” z Wieliczki.



Znany krakowski aktor Edward Linde-Lubaszewski na scenie ze Stanisławem Gurgulem



Lekcja strzelania z bata

ków folkloru całej Polski, jak również niemal wszystkich zakątków świata. W komisji znaleźli się także: Janina Kalicińska (choreograf z Krakowa), Wiesława Hazuka (choreograf z Tarnowa) i Benedykt Kafel (etnograf z Nowego Sącza). Całość konkursu prowadził znany szczurowskiej publiczności Stanisław Gurgul, posługujący się gwara.

W kategorii zespołów folklorystycznych zwyciężyli „Biskupianie” z Biskupic Radłowskich. Ich występ pt. „Wyskubek biskupicki” przyjęto gromkimi brawami, a jury zdecydowało przyznać pierwsze miejsce i „Krakowski Wianek”. Drugiego miejsca nie przyznano w tej kategorii, a trzecim podzielili się „Królewianie” i „Nieczejnianie”. Nasi „Pojawianie” otrzymali wyróżnienie, aczkolwiek ich prezentacja bardzo podobała się publiczności, która prognozowała zespołowi wyższą lokatę.

Nie po raz pierwszy występujące na scenie przed szczurowskim pałacem „Wolanki” z Woli Radłowskiej, „Siemiechowianki” i „Siedlecanki” decyzją jury uznane zostały ex aequo za zwyciężczynie wśród grup śpiewaczych. Drugiej nagrody nie przyznano nikomu, a trzecią obdarzono grupę „W kuźni u kowala” z Kowalowej. „Krakowskim Wiankiem” nagrodzony został także jedyny „indywidualista” Józef Różyński, stały uczestnik szczurowskich przeglądów.

Ponieważ dla kapel prezentujących formy artystyczne postanowiono nie przyznać pierwszego miejsca, najlepsza więc okazała się Młodzieżowa Kapela Ludowa z Dębińskiego Centrum Kultury (drugie miejsce i „Krakowski Wianek”). Najlepszą formę opracowaną artystycznie zaprezentowała uznawana za faworyta w tej kategorii Kapela Ludowa z DCK w Dębnie. Druga nagroda przypadła „Bochnianom”, trzecia – „Porębianom”.

Na zakończenie imprezy przed kilku laty ochrzczonej imieniem Jędrzeja Cierniaka, odbywającej się pod medialnym patronatem „W zakolu Raby i Wisły”, „Dziennika Polskiego” i Radia Dobra Nowina, poza konkursem wystąpili „Nawojowiacy”, przedstawiając tańce i zabawne scenki rodzajowe sięgające korzeniami nawet XIX w. Mocnym punktem była także lekcja strzelania z bata udzielona na scenie wójtowi Marianowi Zalewskiemu przez gospodarza z Nawojowej. Umiejętność ta bowiem, jak stwierdził fachowiec, jest bardzo przydatna dla utrzymywania dyscypliny w domu.

(m)

Na ludowo mimo deszczu

Jubileuszowa impreza, której pomysłodawczynią i organizatorką od dziesięciu lat jest kierująca szkołą w Woli Przemyskiej Krystyna Szczepanek, tym razem odbywała się w sali gimnastycznej. Na scenie przed szkołą zdażyły zaprezentować się tylko zespoły z Dołęgi i Strzelec Wielkich. Zła pogoda – wzmagający się wiatr i deszcz – wymusiła przeniesienie występów pod dach.

Do Woli przyjechało dziewięć grup dziecięcych i młodzieżowych. Komisja oceniająca miała trudny orzech do zgryzienia, ponieważ poziom występów, jak stwierdziła przewodnicząca Władysława Hazuka z Tarnowa, był wysoki. Członek jury Stanisław Gurgul mając na uwadze występy sprzed roku mówił, że w ciągu kilkunastu miesięcy dokonał się pod tym względem znaczny postęp. Słowa uznania i pochwały jurorzy kierowali pod adresem nauczycieli oraz instruktorów przygotowujących uczniów, albowiem wymagało to od nich ogromu pracy i poświęcenia mnóstwa czasu. Byli to: Agnieszka Boroń, Ewa Czuj, Krystyna Giza, Małgorzata Klich, Regina Łoboda, Witalina i Michał Pastuchowie, Janina Rzucidło, Krystyna Szczepanek.

Trzy pierwsze miejsca w kategorii podstawówek przyznano placówkom z Woli Przemyskiej, Strzelec Wielkich i świetlicy w Dołędze. Uczniom z Zaborowa i Szczurowej przypadło ex aequo drugie miejsce, a trzecie dla szkół z Uścia Solnego i Wrzępi. Dwa gimnazja zostały ocenione następująco: pierwsze miejsce dla Zaborowa, drugie – dla Szczurowej. Wszystkie spośród występujących szkół otrzymały z budżetu gminy nagrody w postaci pieniędzy na wycieczki, dyplomy i pamiątkowe lalki – „krakowskie pary”.

Podczas spotkania nauczycieli i organizatorów z członkami trzyosobowego jury, była w jego składzie także Zofia Sitarz z „Dziennika Polskiego”, fachowcy zwracali uwagę na elementy wymagające dopracowania, co powinno przynieść dobre efekty w r. 2005. Instruktorzy powinni więc w przyszłości zwracać baczniejszą uwagę na to, aby starsze uczennice występowały bez makijażu oraz aby nie mylić przeglądu zespołów folklorystycznych

z grupami teatralnymi. Zdaniem Władysławy Hazuki wplatanie do występu scenek kabaretowych znacznie obniża poziom całości. Wszyscy członkowie jury uznali jednak zgodnie, że nasza gmina pod względem kultywowania tradycji i propagowania folkloru jest ewenementem w skali Małopolski. 23 maja w Woli tańczyło i śpiewało prawie 300 uczniów, a wielu ich rodziców poniosło koszty związane z zakupem strojów.



Przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek jako analogiczne przykłady roztańczenia i rozśpiewania przytoczył wsie duńskie, których kulturę miał możliwość niegdyś zobaczyć na własne oczy. Potwierdził to znawca folkloru Stanisław Gurgul: – *W Danii podczas świąt, chociażby dożynek, wszyscy uczestnicy imprez tańczą. To piękny widok, gdy dwieście, trzysta par tańczy taniec narodowy. A niemal wszyscy Duńczycy znają ich po kilkanaście. Tam uczy się tańca w szkole, w ramach obowiązkowych zajęć* – powiedział Stanisław Gurgul.

Przykładami Niemiec i Ukrainy posłużył się Michał Pastuch, który kilka lat temu nagrywał płytę w prywatnym studio nagrań w Kijowie, a potem w Berlinie: – *W Polsce jest bardzo mało szkół muzycznych i baletowych. To było dla mnie ogromne zaskoczenie, gdy zacząłem tutaj pracować. Zarówno na Ukrainie, jak i w Niemczech sytuacja jest diametralnie inna.* (m)

18 lipca, w niedzielę odpustową w Strzelcach Wielkich odbędzie się IV Koncert Charytatywny na Rzecz Budowy Kościoła

11.00 – uroczysta msza św.

14.30 – występ młodzieżowych zespołów folklorystycznych, m.in. ze Strzelec Wielkich i Strzelec Małych

15.30 – pokazy strażackie

16.30 – występ orkiestry dętej z Okulic

17.30 – występ teatru dziecięcego „Rabciusz” z Rabki

19.00 – koncert zespołu wojskowego „Eter”

20.00 – koncert „Skaldów”

22.00 – koncert zespołu „Ira”

Na zakończenie przewidziano pokaz fontann wodnych ze światłem i muzyką, jak również pokaz sztucznych ogni. Do udziału w imprezie zapraszają **Urząd Gminy Szczurowa oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.**

Ostatnie życzenie

Najbliższa rodzina, księży i licznie zgromadzeni parafianie pożegnali księdza Jana Kielbasę, długoletniego proboszcza tutejszej parafii. Zmarł w wieku 74 lat.

Święcenia otrzymał 3 maja 1953 r. z rąk biskupa Edwarda Komara. Czasami wspominał ten dzień. Biskup, nawiązując do sytuacji w kraju budującym socjalizm w wydaniu stalinowskim, powiedział do młodych księży: – *Róbcie prawa jazdy na traktory, bo nadchodzą coraz trudniejsze czasy. Może będziecie musieli pełnić posługę jako księży na traktorach.*

Ksiądz Kielbasa jako młody kapłan znalazł się w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, potem w Świńniarsku. Stamtąd, już jako proboszcz, przyjechał do Zaborowa. Parafią kierował od 1974 do 1999 r. Dał się poznać jako znakomity gospodarz. Najbardziej widocznymi efektami jego działalności była budowa nowej plebanii w Zaborowie oraz kaplicy w Dołędze. Stary dach na kościele parafialnym, wymagający generalnego remontu, wymieniony został na pokrycie z blachy miedzianej.



W 1999 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Tarnowie. Pełnił funkcje penitencjarza w Bazylice Katedralnej. Podczas spowiedzi doznał wylewu krwi do mózgu. Mimo kłopotów zdrowotnych pragnął nadal wspomagać Kościół. Był rezydentem w kościele w Laskowej.

– *Gdy ksiądz kanonik Jan odchodził na emeryturę i przekazywał parafię, mówił, jak wiele jest jeszcze tutaj pracy. Ale widać było, że parafia jest zadbana zarówno pod względem materialnym, jak i pod względem życia religijnego. Chciałbym wspólnie z całą naszą parafią za to podziękować. Za jego pracę. Myślę, że Twoje dzieło będzie kontynuowane, Twoje rady, Twoje wizje przyszłości parafii nie będą zapomniane* – powiedział podczas nabożeństwa żałobnego ks. proboszcz Józef Majka.

Życzeniem zmarłego było, aby jego ciało spoczęło na zaborowskim cmentarzu parafialnym. W ostatnią drogę księdza kanonika odprowadzono 17 maja. W pogrzebie uczestniczyło kilkaset osób. (m)



400 kibiców pod dachem

Ku końcowi zbliża się budowa zadaszonej trybuny koło boiska sportowego „Rylovii” w Ryłowej. W grudniu 2003 r. Urząd Gminy wystąpił z wnioskiem o środki na realizację tej inwestycji do funduszu SAPARD za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Uzyskano w ten sposób dodatkowo prawie 59 tys. zł. Trybuna z 400 plastikowymi krzesłkami dla kibiców będzie budowlą wielofunkcyjną. W jej dolnej części znajdują się pomieszczenia na szatnię, ubikację i prysznice. Obok powstanie parking, a całość będzie oświetlona.

Remont stadionu trwa już rok. Bardzo pomocni okazali się członkowie Wspólnoty Pastwiskowej, którzy widząc potrzeby kluby, nieodpłatnie przekazali część gruntów dla sportowców, co umożliwiło modernizację obiektu. W ubiegłym roku gmina zakupiła materiały budowlane, a sponsor, tutejszy Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Chabura”, zapewnił pokrycie kosztów robocizny. W tym roku inwestycja będzie kosztować 120 tys. zł. Zbigniew Chabura, radny z Ryłowej i właściciel firmy, po zakończeniu robót planuje dalsze wspieranie „Rylovii”, która obecnie gra w V lidze. (jr)

Pożegnanie ze szkołą

Długoletnia dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Przemyskiej Krystyna Szczepanek odeszła na emeryturę. Uroczysty charakter miała ostatnia Rada Pedagogiczna, która pod jej kierownictwem odbyła się 26 czerwca. Oprócz wszystkich pracowników szkoły i przedstawicieli aktualnej Rady Rodziców wzięli w niej udział liczni goście, m.in. wójt Marian Zalewski i przewodniczący Andrzej Fiołek, ksiądz jubilat Stanisław Ryczek, ksiądz proboszcz Marian Hyjek, wizytator Kuratorium Oświaty Lidia Głowacka, kierowniczkę referatów UG Elżbieta Gądek i Jolanta Serwa, radny Zbigniew Mazur, sołtysi Kazimierz Tyrcha oraz Alfred Siudut. Byli także nauczyciele, rodzice i społecznicy, którzy niegdyś pracowali dla wolskiej szkoły.

Krystyna Szczepanek przyjechała do Woli w 1968 r. z Jadownik k. Brzeska. Pracowała jako nauczycielka, a od 1987 r. kierowała tutejszą placówką. Wywarła znaczący wpływ na odrodzenie się folkloru w całej gminie. W ciągu minionych dziesięciu lat, wspierana przez wójta Zalewskiego, systematycznie wdrażała w życie swoją koncepcję polegającą na propagowaniu kultury ludowej. W efekcie tych działań we wszystkich szkołach utworzono zespoły folklorystyczne. Każdego roku tańczy w nich ponad 300 uczniów. Za pełną poświęcenia, wieloletnią pracę w szkolnictwie prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyznał Krystynie Szczepanek Srebrny Krzyż Zasługi. W imieniu wojewody małopolskiego zasłużoną nauczycielkę odznaczył wójt gminy Szczurowa.

MAREK ANTOSZ



Krystyna Szczepanek podczas ostatniej Rady Pedagogicznej.

STRZELCE MAŁE. Nowy chodnik przy drodze wojewódzkiej

Centrum wsi odmienione

Piknik, zorganizowany 6 czerwca br. w zmienionym centrum wsi związany był z oddaniem do użytku chodnika przy drodze wojewódzkiej nr 964, przebiegającej przez Strzelce Małe. Nowy chodnik ma prawie pół kilometra długości. Jego budowa została rozpoczęta z inicjatywy sołtysa Jana Kapusty, a finansowano ją z budżetu gminy oraz środków województwa małopolskiego. Wykonała go tarnowska firma „Mel-Kan”. Inwestycja znacząco wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa pieszych przy coraz bardziej ruchliwej drodze, w szczególności dzieci codziennie udających się do tutejszej szkoły.

W symbolicznym przecięciu wstęgi podczas otwarcia wzięli udział przedstawiciele Zarządu Dróg Wojewódzkich, władz gminy, jak również najmłodszego pokolenia mieszkańców wsi. Ksiądz proboszcz Stanisław Tabiś poświęcił chodnik. Były okolicznościowe przemówienia, śpiewał i tańczył zespół dziecięcy. Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy



bawili się w centrum wioski, które ostatnio bardzo się zmieniło: zasypyany został staw, uporządkowano teren wokół Domu Ludowego i remizy OSP. (jr)

Noc żywego ognia

Wszystkie szkoły z gminy uczestniczyły w imprezie sobótkowej, która odbyła się w ostatni wieczór poprzedzający zakończenie roku szkolnego. Na początku barwne korowody okrążyły pałac, potem były występy artystyczne na scenie w parku, konkursy i dyskoteka. Zapłonęły wielkie ogniska. Najbardziej oryginalnie zapre-

zentowali się wolań. Uczniowie i nauczyciele z Woli Przemyskiej przyjechali bowiem na dwóch ozdobionych kolorowymi wstążkami wozach drabiniastych i bryczce. Powozili znani na całą okolicę miłośnicy koni: Józef Pawlik, Stanisław Gwóźdź i Kazimierz Tyrcha.

(jr)

SZCZUROWA. Pod okiem szefa Agencji Modelek „Rores Models”

Miss Iwona Gulik, mister Tomasz Wolsza

Trzydzieścioro uczennic szczurowskiego Zespołu Szkół ubiegało się w tegorocznych wyborach o tytuł i koronę miss. Licznie zgromadzonej publiczności w sali Gminnego Centrum Kultury ukazały się najpierw w strojach sportowych, urozmaicając pokaz układami tanecznymi. Po krótkiej przerwie występowały na scenie w strojach wieczorowych. Trzecią częścią konkursu była tradycyjna prezentacja przy mikrofonie.

Nie lada problem miało jury konkursowe, którym zawiadywał dyrektor Zdzisław Lew, a wśród członków był Zygmunt Fura – szef Agencji Modelek „Rores Models”. Ostatecznie werdykt brzmiał następująco: tytuł Miss Zespołu Szkół na rok 2004 otrzymuje mieszkanka Woli Przemyskiej Iwona Gulik, uczennica klasy maturalnej LO. Tytuł wicemiss – pojawiajanka, Małgorzata Woźniczka z pierwszej klasy ZSZ. Członkowie jury do czołówki piękności zaliczyli także Sylwią Zajac, Barbarę Dmytryszyn i Krystynę Łatę.



Oddzielnym rozdziałem konkursu były wybory Mistra LO i ZSZ. Został nim Tomasz Wolsza z czwartej klasy liceum, mieszkający w Rudy-Rysiu.

(m)

STRZELCE MAŁE. SZCZUROWA. RUDY-RYSIE. Dla mam z okazji święta

Rodzice na medal

W niedzielę, 30 maja w Szkole Filialnej w Strzelcach Małych odbył się piknik rodzinny z okazji Dnia Matki, Ojca oraz Dnia Dziecka. Pogoda dopisała, toteż cała impreza miała miejsce na boisku szkolnym. Składały się na nią część artystyczna w wykonaniu uczniów, dedykowana rodzicom, oraz wspólne biesiadowanie przy pysznościach przygotowanych przez mamy. Wiele emocji wzbudziły konkursy, które organizatorzy skierowali do całych rodzin. Wybierano „mamusię na medal”, „tatusia na medal” oraz „rodzinę na medal”. W przygotowanych konkurencjach trzeba było wykazać się sprawnością fizyczną, refleksem oraz intuicją. Dużą atrakcją okazał się mecz piłki nożnej. Naprzeciw siebie stanęli ojcowie z synami. Wynik meczu był bezlitosny dla rodziców – 0:3.

Uroczysty poranek dla mam z okazji ich święta przygotowali 28 maja uczniowie szczurowskiej podstawów-

ki. Licznie przybyłe do sali tańca mamy otrzymały życzenia wraz z laurkami, a następnie przy ciastkach i herbacie oglądały występy swych pociech. Dzieci z klas trzecich przedstawiły inscenizację „Jasia i Małgosi”, a z klas najmłodszych – montaż słowno-muzyczny. Wystąpił również zespół flecistów „Domisolki”. Nad przygotowaniem całości czuwały nauczycielki: Bożena Łuciów, Dorota Gargul, Maria Nawrot, Maria Knap i Witalina Pastuch.

Na oryginalny pomysł obchodów Dnia Matki w kościele wpadły nauczycielki i ksiądz proboszcz Edward Mikoś z Rudy-Rysia. W trakcie wieczornego nabożeństwa wiersze dla mam recytowali uczniowie tamtejszej szkoły, po czym każda z mam otrzymała kwiatek. Odpowiedzialnymi za całość były kierownik Szkoły Filialnej Małgorzata Strąg i Maria Bodurka.

IWONA CZESAK

Klaudia i Marzena czytelniczymi liderkami

– Szkoła Filarialna w Strzelcach Małych była organizatorem czwartej edycji konkursu czytelniczego pod hasłem „Z lekturą na ty”, skierowanego do uczniów klas drugich i trzecich, którzy lubią czytać książki, między innymi lektury szkolne. Rozwiązując testy, krzyżówki, rebusy i inne zadania dzieci wykazują dużą wiedzę z zakresu przeczytanych tekstów, ale przede wszystkim się bawią. A nauka przez zabawę była głównym celem organizatorów konkursu – powiedziała kierująca strzelecką placówką Iwona Czesak.

W tym roku do konkursu przystąpiły wszystkie szkoły z naszej gminy, wysyłając po dwóch reprezentantów. Całość prowadziła kierownik szkoły Iwona Czesak, a nad prawidłowym przebiegiem czuwała komisja składająca się z opiekunów. Najlepszą okazała się reprezentacja

Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich (Klaudia Gałek, Marzena Świątek), drugie miejsce zdobyły uczennice z Zaborowa (Maria Szydłowska, Sabina Cierniak) i szkoła z Wrzępi (Jadwiga Młynarczyk, Małgorzata Jarosz). Na trzecim miejscu uplasowały się uczennice z Rudy-Rysia (Magdalena Łoboda, Marcelina Lis). Tuż za nimi znalazły się reprezentacje z Uścia Solnego, Szczurowej, Strzelec Małych, Woli Przemykowskiej i Niedzielisk. Wszyscy uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni dyplomami i książkami, ufundowanymi przez dyrekcję Publicznej Szkoły Podstawowej w Szczurowej. Po zmaganiach konkursowych, gdy opadły emocje, uczniowie wraz z opiekunami zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez Radę Rodziców działającą przy szkole w Strzelcach Małych. (jr)

STRZELCE WIELKIE. Sukces niewielkiej szkoły

Szóstoklasistka wśród laureatów

Uczennica klasy VI Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich Joanna Jaszczowska została laureatką Małopolskiego Konkursu Humanistycznego dla szkół podstawowych pod hasłem „Dom – Rodzina – Tradycja – Ojczyzna”. To znaczący sukces, ponieważ do pierwszego etapu konkursu przystąpiło ok. 7500 uczniów z całego województwa małopolskiego. Do szczybla rejonowego zakwalifikowano blisko 900, spośród których 270 znalazło się w grupie finalistów. 24 marca 2004 r. w Krakowie wyłoniono 61 najlepszych laureatów.

W trakcie uroczystego zakończenia konkursu i rozdania nagród małopolski wicekurator oświaty Danuta Noszka-Leśniewska stwierdziła: – *Wśród najlepszych są nie tylko uczniowie dużych krakowskich szkół, ale również wychowankowie małych wiejskich placówek, co bardzo dobrze świadczy o ich poziomie nauczania. W takich szkołach praca jest naprawdę niełatwa, a spektakularne sukcesy zdarzają się rzadko i nie odzwierciedlają ogromnego wysiłku nauczycieli, jaki muszą włożyć w codzienne zajęcia.* (dj)

ZABORÓW. III Olimpiada Matematyczna

Zmagania adeptów liczenia

19 maja odbyła się III Gminna Olimpiada Matematyczna zorganizowana przez zespół nauczania zintegrowanego zaborowskiej Szkoły Podstawowej w składzie: Krystyna Giza, Agnieszka Boroń, Bogumiła Grocholska, Beata Nicpoń. Brali w niej udział uczniowie klas trzecich z terenu gminy.

Poziom olimpiady był bardzo wyrównany, o czym świadczyły małe różnice punktowe uzyskane przez poszczególnych zawodników. Najlepszym matematykiem okazała się Justyna Wrzępska z Zaborowa, drugie miejsce zajęli: Ewelina Kozdrój i Paweł Majka ze Szczurowej oraz Konrad Kuliszewski z Zaborowa, natomiast trzecie – Klaudia Gałek ze Strzelec Wielkich oraz Justyna Samolej z Wrzępi.

Na zakończenie dyrektor PSP w Zaborowie Mieczysław Chabura podziękował wszystkim nauczycielom, którzy pracowali z uczniami biorącymi udział w matematycznych zmaganiach: Dorocie Walas ze Strzelec Wielkich, Dorocie Gargul i Bożenie Łuciów ze Szczurowej, Agnieszce Słowik z Uścia Solnego, Małgorzacie Klich z Wrzępi, Małgorzacie Strąg z Rudy-Rysia, Stanisławie Bernardy z Woli Przemykowskiej, Ewie Serwatce z Niedzielisk i Krystynie Gizie z Zaborowa.

Ilość uczestników olimpiady jest dowodem, że na stałe wrosła ona w szkolny krajobraz gminy Szczurowa.

(spz)

Papież przed kaplicą

W sobotnie popołudnie, 3 lipca mieszkańcy Dołęgi byli świadkami przekazania dla miejscowej jednostki OSP samochodu strażackiego. Mercedesa zakupiono z pomocą finansową OSP i Klubu Dołężan w Chicago. O pieniądze za oceanem zabiegał sam prezes polonijnej organizacji, Władysław Sowa, który przybył na uroczystość wraz z rodziną. Prezes przekazał także dodatkowo na rzecz jednostki 500 dol. Syn Władysława Sowy Józef otrzymał symboliczną czapkę strażacką i zobowiązał się do wspomnienia w przyszłości wioski, z której pochodzą jego obydwój rodzice. Samochód strażacki poświęcił ks. prob. Józef Majka.

Podczas uroczystości, na której obecni byli druhowie z jednostek naszej gminy oraz z Jadownik Mokrych (gm. Wietrzychowice), wręczono odznaki za wysługę lat. Na podstawie uchwały Zarządu Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Szczurowej zostali nimi uhonorowani: Władysław Sowa, Franciszek Czarnik, Paweł Czarnik, Franciszek Mika, Jan Mądryk, Władysław Czuj, Józef Czarnik, Marian Dzięcko, Zdzisław Curyło, Zdzisław Czarnik, Władysław Czarnik, Krzysztof Kowalczyk, Mieczysław Musiał, Jerzy Wałach i Zdzisław Polak.

Następnego dnia, w niedzielę odpustową odsłonięty został pomnik papieża Jana Pawła II, który niedawno stanął przed dołęską kaplicą. W uroczystości brali udział liczni duchowni, wśród nich ks. biskup Stanisław Budzik, władze gminy z wójtem Marianem Zalewskim i przewodniczącym Andrzejem Fiołkiem, poseł PSL Wiesław Woda i senator SLD Mieczysław Mietła. Pomnik, zaprojektowany i wykonany przez artystę rzeźbiarza Czesława Dźwigaja z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, odsłonił fundator – prezes Władysław Sowa z małżonką Władysławą, synem Józefem i synową oraz wnucami. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Budzik.

Druga część uroczystości odbyła się w Domu Ludowym, po mszy odprawionej w kaplicy. Przed zaproszonymi gośćmi występowali Witalina i Michał Pastuchowie oraz dzieci z dołęskiego zespołu folklorystycznego. Prezes Sowa i syn Józef uhonorowali okolicznościowymi medalami wszystkich, którzy wspierali inicjatywę budowy pomnika.

Postscriptum. Szerzej o pomniku Jana Pawła II w następnym numerze „W zakolu”.

(m)



Pierwszy z lewej – Czesław Dźwigaj, twórca pomnika.



Występ Witaliny i Michała Pastuchów.



Medale otrzymali m.in. ks. bp Stanisław Budzik...



... i sółtys Stanisław Tabor.

Podróżowali po Europie

Uroczysta akademie z okazji Dnia Europy została zorganizowana 11 maja. Przygotował ją Szkolny Klub Europejski „Eurosmyk”, działający w zaborowskiej podstawówce od lutego br. Gośćmi byli wójt Marian Zalewski, kierownik referatu organizacyjno-prawnego UG w Szczurowej Jolanta Serwa, pracownik UG w Szczurowej ds. integracji Grzegorz Migdał.

Członkowie Klubu zabrali uczestników w „podróż po Europie”. Odwiedzając poszczególne kraje można było spotkać ciekawe postacie, m. in. Pippi Langstrumpf, Świętego Mikołaja, zespół „The Beatles”, greckich filozofów Sokratesa, Platona i Arystotelesa, jak również obejrzeć pokaz mody we Francji. W czasie prezentacji poszczególnych krajów odbywała się degustacja potraw: francuskich bagietek, włoskiej pizzy, angielskiej herbaty oraz belgijskich gofrów. Holandia przywitała „podróżników” tulipanami, Austria – wiedeńskim walcem Straussa, a Niemcy utworami Beethovena. Podróż po Europie zakończyła się w Polsce poprzez odtańczenie poloneza.

Publiczność żywiłowo uczestniczyła w uroczystości. Z wielkim zapałem angażowała się w występy, włączyła się do śpiewu, nie szczędziła braw. Największym zainteresowaniem cieszyły się podawane potrawy. Wielką ra-

dość sprawił wszystkim maluchom Mikołaj, który rozdawał drobne upominki. Odśpiewano hymn zjednoczonej Europy, „Ode do radości”. Finałem było ślubowanie członków Szkolnego Klubu Europejskiego „Eurosmyk” oraz wręczenie im legitymacji członkowskich. W zorganizowaniu całej imprezy pomogli rodzice uczniów, należących do Klubu oraz Rada Rodziców PSP w Zaborowie.

Szkolny Klub Europejski, który liczy obecnie 28 członków, podejmuje działania, by pogłębiać wiedzę o Europie i Unii Europejskiej. Na cotygodniowych spotkaniach, pod kierunkiem opiekunów Krystyny Gizy i Marzeny Cierniak, uczniowie poznają tradycje i zwyczaje innych narodów, ich kulturę, historię i symbole narodowe. Uczą się także prostych słów w różnych językach, a także poznają kuchnie różnych krajów. Na gazetce szkolnej prezentują wiadomości o Europie i bieżące informacje o działalności SKE.

Chociaż klub stawia dopiero pierwsze kroki, nawiązał współpracę z Urzędem Gminy w Szczurowej, Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie oraz Polską Fundacją im. Roberta Schumana. W przyszłości zamierza rozszerzyć swoją działalność nawiązując kontakty z innymi klubami. (jr)

Służba zdrowia

Lekceważenie mieszkańców powiatu jako zasada działania

Starostwo milczy

Mając na uwadze wolę wyrażoną przez mieszkańców Zaborowa i okolicznych wiosek w postaci uchwał podjętych podczas zebrań wiejskich, przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek w piśmie z 7 kwietnia br. zwrócił się do starosty brzeskiego Grzegorza Wawryki o przekazanie na rzecz gminy działki nr 1288 o powierzchni 0,19 ha, położonej w Zaborowie. W załączeniu przesłał uchwałę Rady Gminy z 25 marca br., w której stwierdzono: *Wnosi się o przekazanie przez Powiat Brzeski na rzecz Gminy Szczurowa w drodze darowizny prawa własności nieruchomości stanowiącej działkę (...), zabudowanej budynkiem Ośrodka Zdrowia oraz wyraża zgodę na włączenie jej do gminnego zasobu nieruchomości. (...) Nieruchomość (...) po przejęciu w drodze darowizny będzie przeznaczona do wykonywania przez Gminę Szczurowa zadań publicznych, usług ochrony zdrowia i opiekuńczych dla mieszkańców miejscowości: Zaborów, Pojawie, Dolegga, Wola Przemysłowska, Kwików, Księża Kopacze oraz Kopacze Wielkie.*

Przewodniczący podał następującą motywację: (...) *należy zwrócić uwagę na fakt, iż budynek Ośrodka Zdrowia w Zaborowie budowany był przez mieszkańców wyżej wymienionych sołectw, a każdy remont w nim przeprowadzany był związany z pomocą udzielaną przez Nich – tak finansową,*

jak i w formie robocizny. Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Starosty w imieniu mieszkańców (...), jak i radnych Rady Gminy Szczurowa z gorącą prośbą o podjęcie stosownych działań w celu dokonania darowizny przedmiotowej działki wraz z budynkiem na rzecz mienia komunalnego Gminy Szczurowa.

Mimo upływu ponad trzech miesięcy starosta na pismo nie odpowiedział, co jest ewidentnym przykładem beczynności, aczkolwiek taka sytuacja nie budzi zdziwienia u wielu osób, które mają częsty kontakt z brzeskim urzędem. Problemy w uzyskaniu informacji od starosty mają nawet radni powiatowi, szczególnie wówczas, gdy wnikają w kwestie finansowe i chcą np. dociekać zasadności brnięcia w milionowe kredyty. Od roku starosta uniemożliwia dostęp do protokołu pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli i tylko nieoficjalnie wiadomo, że zawarto w nim informacje o poważnych nieprawidłowościach. Wiele wskazuje na to, że w Starostwie Powiatowym rządzonym przez ludzi skupionych przy staroście Grzegorz Wawryce, którzy stworzyli koalicję Wspólnoty Samorządowej (dawniej AWS) i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wspieraną przez grupę radnych-lekarzy z trzech najprzeróżniejszych programowo ugrupowań, lekceważenie mieszkańców stało się podstawową zasadą działania. (jr)

Cechy to pierwsze samodzielne organizacje samorządowe, kierujące się poprzez całe wieki własnymi statutami, potwierdzonymi przez monarchów w okresie rozbiorów.

Praca przygotowana w 40-lecie kapłaństwa autora, który wspomina i tęskni za tradycjami cechowymi kształtującymi jego dziecięcą pobożność – tak brzmi motto kolejnej książki uścińskiego rodaka, ks. Jana Wilka. Traktuje ona o rzemiośle i cechach rzemieślniczych, które kontynuują w Uściu Solnym tradycje korporacji zawodowych, sięgających swymi korzeniami jeszcze średniowiecza. Tak przynajmniej było na zachodzie Europy, podczas gdy do Polski „związki zawodowe” rzemieślników przynieśli z sobą koloniści niemieccy w wiekach późniejszych. W Uściu istnieją one od XVII stulecia i, jak widać z lektury ksiąg cechowych, łączyły rzemieślników wyłącznie polskiego pochodzenia.

Ks. Jan Wilk, znany z szeregu opracowań dotyczących przeszłości swej rodzinnej miejscowości i parafii, powołuje się nie tylko na źródłowe opracowanie dziejów Uścia dokonane na początku XX stulecia przez dr Daszyńską-Golińską, ale wertując dość skrupulatnie wspomniane dokumenty cechowe, znajdujące się u cechmistrzów w Uściu, przywołuje konkretne nazwiska, daty, wydarzenia oraz wszystko, co stanowiło niezwykłą w okolicy „dziejową przeszłość” w zakolu Raby i Wisły. Najpierw podaje tło ogólne dziejów swej miejscowości, podkreślając charakter

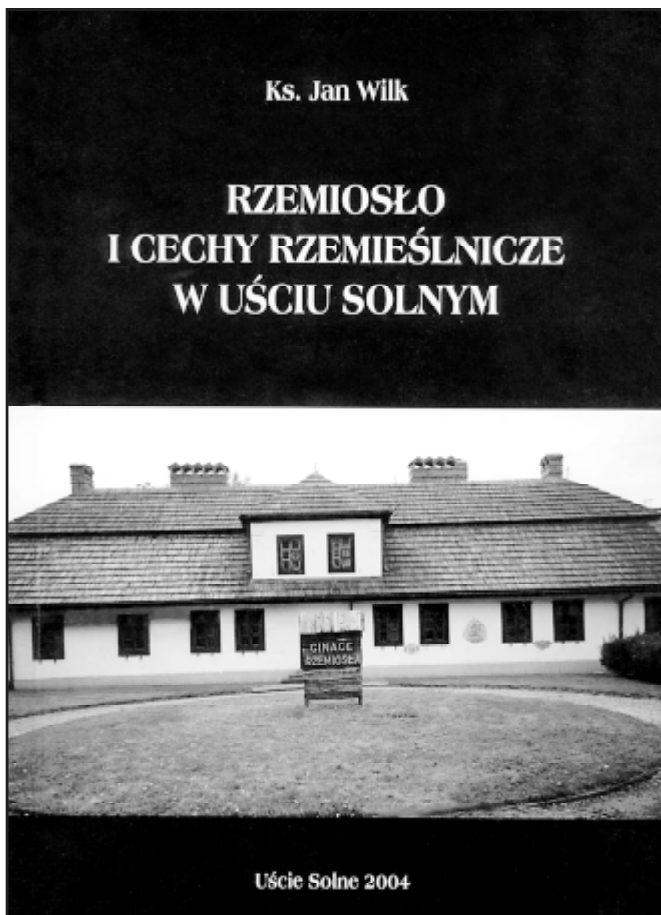
miasteczkowy Uścia, z kolei daje ramowe dzieje cechów w Polsce, by następnie zająć się patriotyczną i religijną stroną oraz znaczeniem cechów dla miejscowej społeczności. Cechy bowiem swymi nabożeństwami, solidarnością zawodową, miłością braterską oraz poczuciem godności i etosu pracy są do dziś po wielu miastach, także w Uściu, wspomniane jako zjawisko socjologiczne warte szerszego opracowania. Jeśli chodzi o Uście Solne – zaznacza to i podkreśla ks. Wilk – wspomniana przeszłość ze swymi tradycjami, kultywowana do lat ostatnich dwudziestego wieku, może jeszcze odrodzić swe tradycje.

Autor w swej dość obszernej pracy podkreśla, że cechy rzemieślnicze to pierwsze samodzielne organizacje samorządowe, kierujące się poprzez całe wieki własnymi statutami, potwierdzonymi przez monarchów w okresie rozbiorów przez Namiestnictwo Cesarskie we Lwowie. W przypadku Uścia było to tym ciekawsze, ponieważ wychodziło obywatelom miasteczka zawsze na korzyść, a to z tego powodu, iż prawie każdorazowy onegdaj starszy cechu, cechmistrz, bywał obierany przez rajców na burmistrza. Ks. Wilk podkreśla, że cechy zawsze miały na celu ochronę interesów rękodzielników przed niewłaściwą konkurencją i handlem pokątnym. Autor wraz z czytelnikiem zastanawia się także, czy dzisiejsze związki zawodowe są kontynuacją dawnych cechów i czy mają te same cele. Obok rozdziału o szkołach zawodowych jest to jeden z ciekawszych dyskursów w pracy. Warto zatrzymać się przy tych tematach, gdyż konkluzje autorskie są ciekawe i wydają się być trafne. W zakończeniu książki ks. Wilk proponuje kobietom wstępowanie do cechów, aby przynajmniej one zachowały tradycje cechowe, skoro i tak są bardzo aktywne we wsi i w parafii.

W przedśłowiu napisanym przez ks. infułata Jana Bielańskiego, proboszcza Katedry na Wawelu, duszpasterza leśników i łowczych Archidiecezji Krakowskiej, czytamy: *Jest mi bardzo miło, że w parafii, z której pochodzą moi Rodzice i Dziadkowie, są do dzisiaj kultywowane te cele, które naszych przodków już przed wiekami zbliżały do Pana Boga. Życzę przy tej okazji, aby religijne zwyczaje mieszkańców Uścia Solnego, nie tylko zrzeszonych w cechach, stanowiły nadal wzniosły motyw w budowanie lepszej przyszłości naszych małych ojczyzn. Tym bardziej, że jako katolicy mamy wnieść w integrującą się Europę nie tylko myśl religijną, ale i żywe przykłady uczciwości i pracowitości, czym o sobie świadczyli w przeszłości nasi przodkowie jako rzemieślnicy.*

STANISŁAW WOLSKI

Ks. Jan Wilk, *Rzemiosło i cechy rzemieślnicze w Uściu Solnym*, Uście Solne 2004.



BUDŻET PRZYJĘTY

25 marca Rada Gminy uchwaliła budżet na rok 2004, którego główne wydatki to utrzymanie szkół, przedszkoli publicznych i niepublicznych (łącznie 6274 tys. zł), rolnictwo (1156 tys. zł), utrzymanie dróg gminnych (1572 zł), pomoc społeczna (468 tys. zł), bezpieczeństwo publiczne (661 tys. zł). Na wydatki inwestycyjne gmina przeznaczy 4 mln 437 tys. zł, co stanowi 30,24 proc. całości budżetu.

ABSOLUTORIUM UDZIELONE

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Rada Gminy podczas sesji odbytej 29 kwietnia br. udzieliła absolutorium wójtowi Marianowi Zalewskiemu, z tytułu wykonania budżetu gminy za rok 2003. Wniosek komisji był uprzednio pozytywnie zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Dochody w minionym roku zostały zrealizowane w 99,73 proc. względem planowanych, a wydatki w 93,98 proc. Radni uznali, że wójt przyczynił się do znacznego zwiększenia dochodów gminy poprzez pozyskanie dodatkowych środków w kwocie 1 mln 457 tys. zł, głównie z funduszu SAPARD (na wodociągowanie i modernizację dróg), z Banku Światowego (na wodociągowanie) oraz poprzez dotacje z Urzędu Wojewódzkiego na zadania zlecone.

DODATKOWE DOPLATY

Rolnikom z Rudy-Rysia i Rajska oprócz dopłat bezpośrednich z funduszy Unii Europejskiej przysługują dodatkowe dopłaty w wysokości 37,8 EURO na 1 ha z tytułu niekorzystnych warunków gospodarowania. To wynik działań, które w lutym br. podjął Wydział Rolnictwa Urzędu Gminy. Do Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach złożono wniosek o wykonanie granic obrębów ewidencyjnych dla wszystkich miejscowości z terenu gminy. Po przeprowadzeniu analizy wektorowej pracownicy instytutu do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania zaliczyli ziemie dwóch miejscowości – Rajska i Rudy-Rysia, gdzie spełnione zostały wszystkie kryteria uprawniające do takiego tytułu. Jednym z nich były niskie klasy gleb.

STRAŻACKIE PODSUMOWANIA

Zakończono kampanię sprawozdawczą w szesnastu jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych. Podczas spotkań planowano działania na przyszłość, ale przede wszystkim podsumowano miniony rok. Praktycznie nowy samochód bojowy star ze zbiornikiem wody udało się karosować dla OSP w Strzelcach Wielkich. Kolejnego stara zakupiono z udziałem środków własnych OSP dla jednostki w Uściu Solnym, a strażacy z Dołęgi wzbogacili się o mercedesa, zakupionego z pomocą finansową OSP i Klubu Dołężan w Chicago. Były także dobre wieści związane z tegorocznym budżetem gminy, w którym zaplanowano dotację do zakupu samochodów dla jednostek we Wrzępi i Woli Przemyskiej-Natkowie. OSP w Ryłowej może liczyć na karosaż auta ze zbiornikiem wodnym, a druhowie w Woli Przemyskiej-Zamłynie na modernizację remizy.

PROBOSZCZ STRAŻAKIEM?

Wielkanocny żurek podano podczas tradycyjnego spotkania zaborowskich strażaków w remizie, po rezurekcji. Wśród gości zaproszonych przez prezesa Franciszka Babło był wójt Marian Zalewski i ks. proboszcz Józef Majka, któremu zaproponowano wstąpienie w szeregi OSP. Ksiądz nie odmówił, aczkolwiek zastrzegł, iż uczestniczenie w akcji gaszenia pożaru w sutannie może nastręczać trochę problemów. Podobnie jak w minionym roku sponsorem spotkania był Ryszard Cierniak, właściciel małej firmy zaborowskiej.

ŚWIĘTO STRAŻAKÓW

15 maja na Placu Kazimierza w Brzesku spotkali się druhowie z całego powiatu, co stało się okazją do uhonorowania odznaczeniami najbardziej zasłużonych. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Józef Małocha – prezes OSP w Woli Przemyskiej-Zamłynie oraz Alojzy Zabijak – naczelnik OSP w Woli Przemyskiej-Natkowie. Złotymi medalami za zasługi dla pożarnictwa wyróżniono Andrzeja Staśka i Roberta Rosę z OSP w Szczurowej. Awansowali także zawodowi strażacy: Krzysztof Męczyzna z Zaborowa na aspiranta, Marian Czyż ze Szczurowej na starszego ogniomistrza, a Witold Kuryło z Ryłowej otrzymał stopień starszego sekcijnego.

MSZE KSIĘŻY PRYMICJANTÓW

30 maja mszę prymicyjną w kościele parafialnym w Zaborowie odprawił ksiądz Marek Kotwa, pochodzący z Pójawia. 6 czerwca po raz pierwszy od 41 lat odbyły się również prymicje w Uściu Solnym, a to za sprawą księdza Piotra Mączki, który otrzymał święcenia po ukończeniu tarnowskiego Wyższego Seminarium Duchownego.

WALNE W SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ

Sprawozdanie z działalności zarządu za r. 2003 i plany działania na rok bieżący, sprawozdanie Rady Nadzorczej i wybór delegatów na Zjazd Związku Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie były najważniejszymi punktami Walnego Zebrania Przedstawicieli Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczurowej.

– Strata bilansowa wynosząca 55 tys. zł została pokryta z funduszu zasobowego – stwierdził prezes Kazimierz Grzybowski. – Zwiększył się majątek spółdzielni. Dokupiliśmy urządzenia do pasteryzacji mleka i śmietany, wykorzystując fundusze europejskie z SAPARD-u. Całość kosztowała ponad 400 tys. zł. Ubyło sporo dostawców, którzy nie przystosowali się do wymogów unijnych. Na koniec roku liczba dostawców wynosiła 1115, a w maju br. mleko dostarczało tylko 658 rolników. Zapewniony jest zbyt na mleko, ale musi być dobrej jakości. Nie wolno nam przerabiać surowca o klasie niższej od ekstra. Wzrosła cena płacona dostawcom. Obecnie to 84-85 gr za litr, ale pracujemy nad zmianą, która oprócz jakości będzie promować większych dostawców.

Delegatami na zjazd spółdzielców w stolicy zostali Edward Cieśla i Kazimierz Kucmierz. Zebranie podjęło decyzję o zmianie statutu spółdzielni, na podstawie której kierować nią będzie trzyosobowy zarząd. Udział członkowski ustalono na poziomie 1000 zł.

KIERUNEK – ZACHÓD

Tylko trzy firmy z całego powiatu brzeskiego spełniły warunki, które pozwoliły im znaleźć się w tzw. kategorii A. Otrzymały w ten sposób prawo eksportowania wyrobów do wszystkich krajów Unii Europejskiej. Dwie z nich działają w gminie Szczurowa. Są to: Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Chabura” z Ryłowej i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Szczurowej. Trzecią firmą jest brzeski „Imex”.

„BEZPIECZNY WAŁ” I „DROGOWIEC”

1 czerwca ruszyła realizacja programu „Bezpieczny wał”, polegającego na koszeniu wałów przeciwpowodziowych. W wyniku starań Urzędu Gminy zawarto umowę z Powiatowym Urzędem Pracy w Brzesku, dzięki czemu stworzono stanowiska pracy dla 46 bezrobotnych. Do końca września będą kosić skarpy i korony wałów oraz wycinać zakrzaczenia na powierzchni 175,7 ha. Połowę kosztów rzeczowych oraz obsługę kadrową, księgową i organizacyjną pokrywa UG. Również w ramach robót publicznych „Drogowiec” gmina zatrudniła od 4 maja do 31 sierpnia czterech bezrobotnych, którzy mają za zadanie utrzymanie dróg gminnych poprzez wycinanie krzewów i samosiejek w pasach drogowych, czyszczenie, pogłębianie i udrażnianie rowów oraz przepustów, jak też malowanie przejść dla pieszych. Żadna gmina w Małopolsce nie zdołała zatrudnić takiej ilości bezrobotnych, jak nasza.

PRZY TRASIE ŁATWIEJ

W wyniku przetargów przeprowadzonych w czerwcu znaleziono nabywców dworu w Górcie i będącego własnością gminy budynku parterowego w Szczurowej. Chętnych do kupienia zespołu dworsko-parkowego było dziesięciu. Cena wywoławcza wynosząca 214.500 zł została znacznie przelicytowana i w efekcie do budżetu gminy trafi 350 tys. zł. Budynkiem narożnym przy ulicy Krakowskiej w Szczurowej, w którym niegdyś mieścił się bar, zainteresowanie wykazało dziewięć osób. Wpłacili oni wadium i zostali dopuszczeni do przetargu. Nabywca



Dwór w Zaborowie.

zapłacił 46 680 zł, przy wcześniejszej cenie wywoławczej 44 830 zł. Na razie nie znaleziono niestety chętnego do zainwestowania pieniędzy w dwór zaborowski, mimo że jego stan techniczny jest zdecydowanie lepszy niż kondycja budynku w Górcie.

– Dwór w Zaborowie znajduje się w bardzo dobrym miejscu, w centrum wsi. Przed laty zadbano, aby nie popadł w ruinę, jak to stało się z wieloma podobnymi obiektami w Polsce. Wymieniono wówczas stropy konstrukcji dachowej. Centrum Zaborowa jest jednak znacznie oddalone od planowanej trasy z Warszawy przez Kielce, most w Górcie, Brzesko i Nowy Sącz na Słowację. Dlatego ewentualni inwestorzy mają na uwadze, iż niekoniecznie budynek będzie można wykorzystać do celów komercyjnych – twierdzi Halina Świąch z Wydziału Budownictwa Urzędu Gminy.

TRZECI ROCZNIK PRZEEGZAMINOWANY

W maju gimnazjaliści pisali egzaminy. Był to trzeci rocznik uczniów, których wiedza sprawdzana była właśnie w ten sposób. W szczurowskim gimnazjum zdecydowanie najlepiej powiodło się Marcinowi Gałkowi z Niedzielisk, który jako jedyny w gminie z części matematyczno-przyrodniczej uzyskał maksymalną liczbę punktów. W klasyfikacji ogólnej również zajął pierwsze miejsce. Na kolejnych miejscach uplasowali się: Katarzyna Cicha, Grzegorz Rydzy (obydwoje ze Strzelce Wielkich), Bartosz Miziński (Strzelce Małe), Angelika Fasula (Niedzieliska), Justyna Więckowska (Szczurowa), Sabina Górak (Dąbrówka Morska), Katarzyna Cicha (Strzelce Wielkie), Paweł Wąsik (Niedzieliska). W zaborowskiej szkole najlepiej wypadli: Anna Boroń (Zaborów), Radosław Płachta (Wola Rogowska), Adrian Cebula i Józef Pasierb (obydwaj z Dołegi).

SPRAWDZIANY W PODSTWÓWKACH

Szóstoklasiści pisali sprawdziany kompetencji. Najlepiej wypadli uczniowie ze szkoły w Szczurowej – Joanna Fela, Joanna Wilaszek, Natalia Drabant, Kamil Sroka, Mateusz Wolsza i Paulina Gaca. W Woli Przemyskiej największą wiedzę wykazali się: Monika Paleczek, Amanda Zagrodnik, Andrzej Bieniek; w szkole w Niedzieliskach – Krzysztof Bernady, Karol Czachor, Katarzyna Hachaj; w Strzelcach Wielkich – Joanna Jaszczowska, Jakub Miziński, Aleksandra Rzeźnik, Michał Żurek; w Uściu Solnym – Marta Kuta, Angelika Klimek, Wojciech Maj; w Zaborowie – Paulina Ciurus, Magdalena Majka, Monika Dziaćko i Dariusz Pawlik.

SIKAWKA JAKO EKSPONAT

Zaborowscy strażacy odnowili zabytkową sikawkę z 1926 r. i wybudowali specjalne zadaszenie koło remizy. Historyczny sprzęt, który był użytkowany jeszcze po wojnie, może teraz obejrzeć każdy, kto przejeżdża główną drogą przez Zaborów. Zrealizowano w ten sposób pomysł prezesa Franciszka Babły, a wspomagali go prawie wszyscy druhowie zaborowskiej jednostki OSP.

PACJENCI MAJĄ WYBÓR

Pod koniec marca otwarto w Szczurowej Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk”. Pracuje w nim lek med. Maria Płachytko-Mucha (lekarz rodzinny) oraz pediatra Jerzy Gdowski. Od stycznia w budynku Ośrodka Zdrowia działa też Centrum Medyczne MULTI SCAN-MED. Tam pacjentów przyjmują: Agnieszka Maj – lekarz internista, Małgorzata Kędziora – pediatra, Józef Żydek

– lek. medycyny ogólnej i Andrzej Strutyński – lek. internista. Natomiast w Zaborowie funkcjonuje NZOZ Poradnia Medycyny Rodzinnej z lek. med. Izabelą Wróblewską, a w Uściu Solnym, w ośrodku podległym pod SP ZOZ w Bochni, można leczyć się u pediatry Iwony Podgajnej lub lekarza rodzinnego Stanisława Wandasa.



Otwarcie NZOZ-u „Medyk”.

SPOTKANIE Z BAŚNIĄ

Już po raz drugi z inicjatywy nauczycielek Marzeny Cierniak i Krystyny Gizy w Publicznej Szkole Podstawowej w Zaborowie odbyło się spotkanie z baśnią uczniów klas młodszych. W ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” baśń pt. „Kwiat paproci” Józefa Ignacego Kraszewskiego czytał wójt Marian Zalewski. Dzieci słuchały z wielkim zainteresowaniem, a ich przeżycia potęgowała odpowiednia scenografia i oprawa muzyczna.



Dzieci słuchały z zainteresowaniem.

WYGRAŁA W MIECHOWICACH

Międzygminny Konkurs Informatyczny zorganizowany przez Publiczne Gimnazjum w Miechowicach przyniósł zwycięstwo Agacie Ozorce z Gimnazjum w Szczurowej. W przygotowanej prezentacji multimedialnej, składającej się ze 103 slajdów, wykazała się największymi umiejętnościami w wykorzystywaniu komputera do nauki ciekawych tematów matematycznych.

W FINAŁOWEJ DZIESIĄTCE

31 marca dwie uczennice z klasy drugiej PSP w Zaborowie, Sabina Antosz i Kinga Pawuła, reprezentowały szkołę i gminę w regionalnym konkursie czytelniczym w Bochni w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.

W etapie rejonowym wzięło udział 65 dzieci z gminy Bochnia, Nowy Wiśnicz, Łapanów, Drwinia i Szczurowa. Podczas kolejnego etapu konkursu w Bochni obydwie uczennice z Zaborowa, przygotowywane przez wychowawczynię Agnieszkę Boroń, zakwalifikowały się do finałowej dziesiątki.

PRZECIW PRZEMOCY

Konkurs „Przeciw przemocy” odbył się w Uściu Solnym. W kategorii I (uczniowie z klas I-III) największą wiedzę wykazała się Natalia Barnacka z SP w Szczurowej, drugie miejsce zajął Piotr Tabor reprezentujący szkołę gospodarzy, trzecie – Marcelina Lis (Szkoła Filialna w Rudy-Rysiu). Wyróżnienia otrzymali: Zuzanna Mądryk (SP w Zaborowie), Jakub Fela (Szkoła Filialna w Strzelcach Małych).

W kategorii starszych uczniów (klasy IV-VI) pierwszą nagrodę dla swojej szkoły wywalczyła Marta Kuta (SP Uście Solne). Druga była Justyna Borowiec (SP Szczurowa), trzecia – Alina Paćławska (SP Niedzieliska). Uczestnicy otrzymali nagrody pieniężne dla szkół, a indywidualnie – nagrody rzeczowe. Sponsorem była Gmina Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

CORRIDA ORTOGRAFICZNA

Corrida staje się tradycją w szczurowskim gimnazjum. Nie chodzi jednak o hiszpańskie walki byków, lecz o potyczki uczniów z błędami ortograficznymi. W Corridzie Ortograficznej zorganizowanej już po raz drugi zwyciężyły gimnazjalistki z Zaborowa (Iwona Golonka, Monika Majka, Anna Majka) przed reprezentacją Szczurowej, którą tworzyli: Angelika Fasula, Michał Tylka, Oktawia Jaroszek. Trzecie miejsce zajęło Gimnazjum z Dąbrówki (powiat bocheński), czwarte – Gimnazjum z Radłowa, piąte – gimnazjum z Miechowic Wielkich. W jury pracowały polonistki Urszula Stańczyk (Zaborów) i Edyta Piekarcz (Dąbrówka) oraz Janina Mika, emerytowany pracownik Biblioteki Pedagogicznej w Brzesku. Całość imprezy, która zaistniała tym razem w telewizyjnej „Kronice”, przygotowała nauczycielka języka polskiego PG w Szczurowej Małgorzata Tracz i wicedyrektor tej szkoły – Lucyna Gut.

KABARETON

W zaborowskim gimnazjum zorganizowano I Gminny Kabareton „Szkoła w krzywym zwierciadle”. Zdaniem jury najlepiej wypadła grupa ze szkoły w Strzelcach Wielkich prowadzona przez Dorotę Walas w składzie: Justyna Guśtak, Anna Krzysztofek, Agnieszka Wilk, Krzysztof Pajor. Na drugim miejscu znalazły się Strzelce Małe i SP Zaborów (ex aequo). Pomysłodawczynią imprezy była Teodozja Turaczy.

NAGRODA OD GÓRALI

Ewelina Król z Niedzielisk, uczennica drugiej klasy gimnazjum w Szczurowej, odebrała nagrodę w wojewódzkim konkursie literackim o papieżu Janie Pawle II, który zorganizowało Publiczne Gimnazjum w Żębie koło Zakopanego. Sukces przyniosła jej praca literacka napisana pod kierunkiem polonistki Lucyny Gut. Nagrodę wręczyła dyrektor szkoły w Żębie Bożena Bobak.

O POLSCE W UNII

Konkurs pod hasłem „Polska w Unii Europejskiej” został zorganizowany 13 maja br. przez Szkołę Podstawową w Strzelcach Wielkich. W pierwszej części trzyosobowe zespoły przedstawiały przygotowaną przez siebie prezentację poświęconą Polsce. Komisja oceniała zawartość merytoryczną i oryginalność. W części drugiej drużyny odpowiadały na pytania z różnych dziedzin: historii, literatury, gramatyki, ortografii, muzyki, obyczajów, malarstwa, przyrody, geografii, sportu, polityki i filmu. Pytania przygotowane przez

Więści z powiatu

WYROK UPRAWOMOCNIONY

Sąd Okręgowy w Tarnowie utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Brzesku z 18 lutego br., dotyczący byłego wicestarosty brzeskiego Czesława M., oskarżonego o próbę osiągnięcia korzyści materialnych przy przetargu na zakup komputerów dla nowo wybudowanego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku, jak również o sfałszowanie podpisów na dokumentach związanych z tym przetargiem. Przypomnijmy, że prokurator żądał kary półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz grzywny w wysokości 1,5 tys. zł. Adwokat oskarżonego wnosił o uniewinnienie. Sąd brzeski uznał winę Czesława M. za bezsporną i orzekł karę 1 roku 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz 2 tys. zł grzywny, a oskarżony złożył wówczas apelację do wyższej instancji.

Czesław M. w poprzedniej kadencji był radnym AWS i jako członek tej partii otrzymał funkcję wicestarosty. W 2002 r. został ponownie wybrany do Rady Powiatu z listy KWW Wspólnota Samorządowa, której liderem był ówczesny i aktualny starosta Grzegorz Wawryka. Do 21-osobowej rady weszło 9 członków Wspólnoty, którzy Czesławowi M. powierzyli funkcję przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji.

RADNI NIE GŁOSOWALI

Mocno zazgrzytało podczas czerwcowej sesji Rady Powiatu, którą przewodniczący Andrzej Potępa zwołał, nie wiedząc czemu, w... Iwkowej. Na początku odmówił on poddania pod głosowanie wniosku zgłoszonego przez radnych opozycji w sprawie wygaśnięcia mandatu byłego wicestarosty Czesława M., w związku z wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie. Grupa rządząca ze starostą Wawryką na czele uniemożliwiła także powołanie komisji do opracowania nowego projektu statutu powiatu. W ramach protestu w dalszej części obrad radni opozycji przestali głosować, co wprowadziło w konsternację przewodniczącego Andrzeja Potęgę.

Opozycyjna radna Maria Kądziołka skomentowała sytuację następująco: – *Choćbyśmy zgłosili najrozsądniejszą na świecie propozycję i tak zostanie ona odrzucona. Nie rozumiem, czego boją się radni Wspólnoty Samorządowej i SLD. Mają przecież w radzie zdecydowaną większość. Chcieliśmy tylko, żeby nad tak ważnym dokumentem, jakim jest statut powiatu, pracowano uczciwie i naprawdę merytorycznie.*

nauczycieli – Dorotę Jaszczowską i Mariana Mizińskiego – miały formę prezentacji komputerowej.

Po podsumowaniu wyników najlepszy okazał się zespół ze Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich w składzie: Joanna Jaszczowska, Aleksandra Rzeźnik i Anna Krzysztofek. Drugie miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Szczurowej: Anna Maj, Adrian Nawrot i Norbert Borowiec. Na trzeciej pozycji znaleźli się reprezentanci Niedzielisk: Katarzyna Hachaj, Alina Paćławska i Krzysztof Bernady. Nagrody książkowe ufundował Urząd Gminy.

Aby chociaż trochę zmienić sposób działania rady, opozycja założyła nowy klub radnych. Klub Prawicowo-Ludowy, bo taką przyjął nazwę, zrzesza pięcioro z nich. Są to: Marek Antosz, Leszek Baran, Kazimierz Brzyk, Maria Kądziołka i Stanisław Pacura. Podjęli oni kroki w celu uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej o jednego z radnych opozycji. Nie jest to co prawda w smak grupie rządzącej, ale kwestię tę reguluje ustawa o samorządzie, a co za tym idzie, starosta Wawryka będzie musiał w komisji tolerować nie tylko najbliższych przyjaciół. Wszak zadaniem Komisji Rewizyjnej jest nie schlebianie, lecz kontrolowanie działań władz powiatu, tymczasem aktualnie funkcję jej przewodniczącego pełni zdeklarowany przyjaciel starosty z gminy Czchów.

ZMIANY W KOMISJI RADY POWIATU

Decyzja Sądu Okręgowego w Tarnowie spowodowała, że Czesław M. w ciągu trzech miesięcy od wydania wyroku będzie musiał pożegnać się z mandatem radnego powiatowego. Tymczasem 28 czerwca br. zebrała się Komisja Oświaty, której przewodniczył. Oświadczył, iż z funkcji szefa komisji nie zrezygnuje. Kilka minut później zdołano go jednak odwołać, ponieważ wniosek w tej sprawie złożył radny opozycji Kazimierz Brzyk z Okocimia. Nowym przewodniczącym został członek Zarządu Powiatu Wiesław Kozłowski ze Wspólnoty Samorządowej, czyli z grupy Czesława M. i starosty Wawryki.

SOŁTYSI PRZECIW DYSKRYMINACJI

Pogarszający się stan dróg powiatowych można zauważyć niemal w każdej wsi. Interpelację składał w tej sprawie radny Marek Antosz, a ostatnio oficjalne pismo do przewodniczącego Rady Powiatu Andrzeja Potępy wystosowali także sołtysi – Stanisław Żelazny z Barczkowa i sołtys Popędziny Jan Powroźnik.

Panie Przewodniczący – napisali sołtysi – zaczynajcie wreszcie na równi traktować wszystkich mieszkańców powiatu. Dlaczego Rada Powiatu toleruje sytuację, że Starosta nie wykorzystuje możliwości wykonania nowych nawierzchni bitumicznych z pomocą środków Unii Europejskiej?

Bocheński PKS zagroził zawieszeniem komunikacji autobusowej do Barczkowa i Popędziny, jeżeli droga z Uścia Solnego przez wspomniane wsie w kierunku Szczurowej nie zostanie zmodernizowana i naprawiona. Tymczasem gmina nie posiada prawnych możliwości inwestowania w poprawę jakości nawierzchni, ponieważ właścicielem drogi jest Starostwo Powiatowe w Brzesku.

WARSZAWA. Nagroda od prezydenta w dziewiątej edycji turnieju

W sporcie – drugie miejsce w kraju

Podsumowano organizowany corocznie Ogólnopolski Sportowy Turniej Miast i Gmin, mający na celu umożliwienie aktywnego uczestnictwa w różnych formach rekreacji jak największej liczbie mieszkańców. W skład komisji oceniającej działalność samorządów za r. 2003 wchodził przedstawiciel Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, Fundacji „Sport dla wszystkich” i Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Dziewiąta edycja turnieju okazała się szczęśliwa dla naszej gminy. Biorąc pod uwagę liczbę sportowców w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców oraz wysokość nakładów na sport, Szczurowa, w grupie miejscowości od 10 do 20 tys. mieszkańców, zajęła drugie miejsce w Polsce i pierwsze w województwie małopolskim. Z naszego rejonu dobrze wypadła także gmina Dębno – znalazła się na czwartym miejscu w kraju.

Laureaci konkursu zostali zaproszeni do Belwederu. Nagrodę od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego dla gminy Szczurowa odebrał wójt Marian Zalewski. (r)



SZCZUROWA. Mini-Euro 2004 z Tomaszem Frankowskim

Wygrała Irlandia

Międzypowiatowy Turniej Piłki Nożnej był nie lada wyzwaniem organizacyjnym dla Jaromira Radzikowskiego, nauczyciela szczurowskiego gimnazjum, który po raz kolejny postanowił umiejscowić rozgrywki piłki nożnej w Szczurowej. W ciągu jednego dnia rozegrano pięćdziesiąt jeden spotkań, a walczone o Puchar Wójta Gminy Szczurowa. Uczniowie występowali w barwach krajów Unii Europejskiej.

Tylko na krótko został zakłócony przebieg turnieju. A stało się to wówczas, gdy punktualnie o umówionej godzinie pojawił się idol młodych piłkarzy Tomasz Frankowski, czołowy snajper aktualnego mistrza Polski, krakowskiej „Wisły”. Chętnie rozdawał autografy na piłkach, koszulkach, butach piłkarskich i fotografiach, chociaż sprawiało mu to sporo problemów. Po ostatnim ligowym meczu prawą doń miał w gipsie, ale pomagał sobie lewą ręką. Chętnie rozmawiał z adeptami futbolu o przebiegu kariery, która oprócz pozycji w świecie piłki nożnej umożliwiła zwiedzenie różnych krajów. Grał przecież w lidze francuskiej, potem japońskiej.

W grupie pierwszej o awans do finału konkurowało siedem zespołów. Ostatecznie awansowały: Publiczne Gimnazjum w Przyborowie (Francja), PG nr 1 w Brzesku (Belgia) i PG w Szczurowej (Dania). O awans otarli się także gimnazjaliści z Radłowa (Ru-

munia) i Zakliczyna (Bułgaria). W pierwszej fazie rozgrywek odpadli natomiast uczniowie gimnazjów z Zaborowa (Holandia) i Zabawy (Polska).

Sześć drużyn wystąpiło w grupie drugiej. Od początku widoczna była przewaga gimnazjalistów z brzeskiej „jedyńki” (Irlandii). Brzeszczanie zremisowali z PG w Radłowie II (Hiszpania) i PG w Woli Dębińskiej (Chorwacja). Pozostałe mecze z drużynami PG Zakliczyn II (Włochy), PG Szczurowa II (Niemcy) i PG Przyborów II (Anglia) – wygrali.

Wyniki uzyskane w pojedynkach fazy eliminacyjnej zostały doliczone do punktacji końcowej. Turniej wygrała PG nr 1 w Brzesku (Irlandia), drugie miejsce zajęła drużyna z Przyborowa (Francja), trzecie – druga reprezentacja PG nr 1 w Brzesku (Belgia), czwarte – PG Wola Dębińska (Chorwacja), piąte – PG Szczurowa, a ostatnie – PG Zakliczyn. Oprócz mini-Pucharów Europy zwycięska drużyna otrzymała od wójta Mariana Zalewskiego statuetkę piłkarza i maskotki, a pierwsze trzy drużyny – medale.

- To był fajny turniej, ale mogę się założyć, że kolejność drużyn wyłoniona w tych rozgrywkach nie pokryje się z rzeczywistymi Mistrzostwami Europy - powiedział jeden z młodych piłkarzy.

Dwa miesiące później mistrzostwo Europy wywalczyła Grecja, zwyciężając w finale Portugalie 1: 0. (jr)

Dobra passa Uścia Solnego

Czynne uczestnictwo w sporcie dla przyjemności chyba najbardziej rozumieją dzieci i dlatego mimo niezbyt sprzyjającej pogody uśmiech gościł na twarzach wszystkich uczestników Olimpiady Przedszkolaków. Zawody odbywały się w dwóch miejscach. Najpierw na stadionie, ale gdy nad Szczurową nadszły chmury, imprezę przeniesiono do sali tańca. I tam przeprowadzono niemal wszystkie zaplanowane konkurencje. Dzieci strzelały piłką nożną do bramki, rzucali mniejszą piłką do brameczki mikroskopijnych rozmiarów, wreszcie pokazywały swoje umiejętności w rzutach do kosza. W sali nie udało się tylko przeprowadzić konkurencji sprawnościowych.

Ponieważ liczebność przedszkoli znacznie się różni, do klasyfikacji końcowej brano pod uwagę indywidualne wyniki najlepszych zawodników z każdej placówki. Ponadto sporo wysiłku w finałowych rozgrywkach włożyły mamy przedszkolaków i nauczycielki, które ostro konkurowały między sobą w rzutach do kosza. Rzucał także

wójt i przewodniczący Rady Gminy. Jednakże dopiero dogrywka reprezentantki rodziców ze Strzelec Wielkich przeciw Uściu Solnemu zdecydowała o wygranej drużynie z drużyn. I to przedszkolaki z Uścia otrzymali prawo stania na podium. Jednak gdy przyszło do wręczania nagród, większość dzieci tak chętnie wstępowało na honorowy piedestał, że trudno było rozróżnić zwycięzców od zwyciężonych. Wszyscy otrzymali upominki, toteż nikt nie poczuł się przegranym.

Formalnie jednak pierwsze miejsce zajęli uścianie, którzy mieli w dniu Olimpiady Przedszkolaków dobrą passę i zdobyli 490 punktów. Druga lokata przypadła dzieciom ze Strzelec Wielkich (470 punktów), trzecie miejsce zajęło Publiczne Przedszkole ze Szczurowej. Niewiele punktów od możliwości stanięcia na podium dzieliło Niedzieliska, Rudy-Rysie, Strzelce Małe, Wrzępię, ochronkę z Zaborowa oraz zerówkę, także z Zaborowa.

(jr)

Sport w skrócie

SZACHY GIMNAZJALNE

O puchar Redaktora Naczelnego „W zakolu Raby i Wisły” Marka Antosza grali gimnazjaliści z całego powiatu brzeskiego. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim, kontrolowanym na dystansie 7 sekund. Spośród 41 uczestników królewskiej gry w kategorii dziewcząt najlepsza okazała się Sylwia Biernat z gimnazjum w Gnojniku. Drugie miejsce wywalczyła Joanna Piech (PG Czehów), trzecie – Angelika Fasula (PG Szczurowa). Kolejne lokaty zajęły: Katarzyna Cicha (Szczurowa), Katarzyna Gorzełczyk (Czehów), Monika Majka (Zaborów).

Wśród chłopaków prymat zapewnili sobie uczniowie z Gnojnika – Stanisław Mróz, Józef Golec i Mateusz Kowalczyk. Na dalszych pozycjach znaleźli się: Bartosz Miziński, Adrian Zachara, Stanisław Świątek (wszyscy trzej ze szczurowskiego gimnazjum).

MISTRZOSTWA PO RAZ SZÓSTY

Oleg Poliszczuk z Ukrainy, Dariusz Mikrut z Rzeszowa, Bogusław Sygulski z Róży – taka była kolejność na podium w kategorii seniorów w Otwartych Indywidualnych Mistrzostwach Małopolski w Szachach Szybkich, które po raz szósty zorganizowano w sali Gminnego Centrum Kultury. Turniej juniorów wygrał Michał Smoła (PUKS Karolina) przed Piotrem Wąsikiem („Korona” Kraków) i Damianem Weisło z Bochni.

Reprezentanci naszej gminy Emil Głęb i Paweł Kijak uplasowali się w piątej dziesiątce. Nieco lepiej wypadli młodsi, bo zajmowali miejsca numerowane od 30. Byli to: Grzegorz Rydzy, Jakub Miziński, Bartosz Miziński, Kamil Sroka, Michał Tylka, Wojciech Garncarz i Józef Pasierb.

W uroczystym podsumowaniu rozgrywek uczestniczył wójt Marian Zalewski i wiceprezes Małopolskiego Związku Szachowego Jan Kusina.

SREBRNE MEDALE

Marysia Dziedzic i Gabriela Garncarz – młode wychowanki Czesława Borowca, reprezentantki „Luks Galaktyki” Rudy-Rysie, mieszkające w Szczurowej, przywiozły trzy medale z Mistrzostw Małopolski żaków w tenisie stołowym, które rozegrano w Gorlicach. Gabriela zagrała tak dobrze, iż otarła się o zwycięstwo. Ostatecznie zajęła drugie miejsce indywidualnie, a Marysia – trzecie. W turnieju deblowym także wypadły wspaniale, ponieważ z Gorlic przywiozły srebrne medale.

PRZY STOLE BILARDOWYM

Uczniowski Klub Sportowy „Start” i TKKF „Rekreacja” były organizatorami Mistrzostw Gminy w Bilardzie. Po serii zacieklej potyczek zwycięstwo zapewnił sobie duet w składzie Marek Mordarski i Łukasz Rogóż. Drugie miejsce przypadło Piotrowi Oleksemu i Arturowi Borowcowi. Na trzecim stopniu podium stanęli Piotr Grzywacz i Wojciech Wyczęsany. Puchary dla zwycięzców ufundował wójt gminy.

DWADZIEŚCIA CZTERY DZIEWCZYNY

W Szczurowej rozegrano Turniej Unihokeja Dziewcząt. Impreza odbywała się pod hasłem „Dziewczyny na start”. Ostra rywalizacja ośmiu zespołów toczyła się o puchar wójta gminy. Zwyciężyła trójka w składzie: Renata Kania, Agnieszka Łucarz, Katarzyna Gawęłczyk. Za nimi znalazł się zespół tworzony przez Elżbietę Zadęcką, Joannę Jędrzejek i Kingę Gawęłczyk.

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

SZANSA URATOWANIA ROLNICTWA

Red: – Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej scalenie gruntów stało się jednym z głównych czynników unowocześniania polskiej wsi...

Wójt: – Tak. Na przykładzie naszej Wrzępi można wykazać, że pomimo początkowych kontrowersji podczas przeprowadzania scalania, dziś już nikt nie wróciłby do poprzedniego stanu gruntów. W kilku większych gospodarstwach, które powstały po scaleniu, prowadzi się hodowlę krów. Są to gospodarstwa rozwojowe. Trzeba także pamiętać o nowych drogach dojazdowych do pól, o uregulowaniu stosunków wodnych oraz powstałych przy tej okazji możliwościach uregulowania spraw hipotecznych.

Red.: – Obecnie stroną odpowiedzialną za proces scaleniowy jest Starostwo Powiatowe w Brzesku.

Wójt: – Powiat dopiero po wielu interwencjach podjął działania w celu kontynuacji bezprawnie niegdyś przerwano scalanie gruntów w Zaborowie i Woli Przemyskiej. Ponadto z wnioskiem o rozpoczęcie procedury zwrócili się do starosty sołectwa Uście Solne, Barczków, Popędzyna, Strzelce Małe i Pojawie. Okazało się jednak, że sprawa scalania dostarczyła na razie jeszcze jednego

dowodu na poparcie tezy, że mieszkańcy powiatu mają niewielki wpływ na działalność samorządu powiatowego, który wcale nie kwapi się do przyspieszenia prac scaleniowych. Natomiast gmina Szczurowa podjęła różnorodne działania, które spowodowały, iż w ubiegłym miesiącu odbyły się wreszcie zebrania z właścicielami gruntów w Zaborowie i Woli Przemyskiej. A sprawa jest ważna i pilna. Przy scalaniu nadal można pozyskać naprawdę duże pieniądze – na budowę dróg do pól, meliorację, koszty regulacji hipotek itp. Ponadto nowy układ gruntów, powstały po zakończeniu scalenia, stworzy sprzyjające warunki działalności szczególnie dla młodym rolnikom. Łatwiej będzie można organizować gospodarstwa produkcyjne oparte także na dzierżawie. Scalenie to ogromna szansa uratowania przed upadkiem rolnictwa na naszym terenie.

Red.: – Ile środków z zewnątrz, czyli pieniędzy pozabudżetowe udało się pozyskać dla naszej gminy w bieżącym roku?

Wójt: – Konkretnie suma ta wynosi 2 mln 363 tys. zł. Dofinansowane zadania to przede wszystkim budowa wodociągów i kanalizacji – 1 mln 505 tys. zł, budowa i modernizacja dróg – 798 tys. zł oraz budowa krytej widowni sportowej – 58 736 zł. Skorzystaliśmy głównie z funduszy przedakcesyjnych (SAPARD). W bieżącym roku zostały również zgłoszone do dofinansowania inwestycje związane z dalszym wodociągowaniem gminy na łączną kwotę 3 869 976 zł oraz remontem dróg dojazdowych do pól – na kwotę 103 214 zł. Wnioskowany poziom dofinansowania to 3 973 190 zł.

Ponadto planujemy złożenie wniosków o dofinansowanie w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na modernizację dróg gminnych. Chodzi o około 3 500 000 zł. Gmina występuje także o dofinansowanie następujących projektów: budowa hali sportowej w Szczurowej, renowacja zabytkowego zespołu dworsko-parkowego w Szczurowej, kompleksowa budowa kanalizacji wraz z przydomowymi oczyszczalnikami ścieków. W ramach Sektorowego Programu Operacyjnego złożymy również wniosek o dofinansowanie modernizacji centrum administracyjnego Szczurowej, a w przyszłości także poszczególnych sołectw. Z udziałem wspomnianych środków europejskich w pierwszym półroczu br. wykonana już została magistrala wodociągowa przez Niedzieliska do Rudy-Rysia oraz przez Strzelce Wielkie, Strzelce Małe do Dąbrówki Morskiej. Większość prac wodociagowych zrobiono już we Wrzępi i Rajsku, a od września rozpoczną się roboty m.in. w Kopaczach Wielkich, Górcie, Rylowej, Księżych Kopaczach, Strzelcach Wielkich i Strzelcach Małych.

Red.: – Dziękuję za rozmowę.



GRZEGORZ WIADOMSKI

Pokazywanie zła nie jest moralnie obojętne. Zawsze ma w sobie coś z niebezpiecznej agitacji.

Z młodzieżą o hipokryzjach (2)

Bawi mnie, kiedy na koncertach rockowych słyszę, jak „młodzi-wolni” wykrzykują z estrady swoje przesłanie pełne nienawiści do starszego pokolenia i całego społeczeństwa: „Miej gdzieś swoich starych, nie zmarnuj życia jak oni, wyzwól się z drobnomieszczaństwa, wyzwól się z tej maszyny społeczeństwa, powszechnej pogoni za pieniądzem! Nie bądź jak oni, którzy żyją w kieracie dom-praca, dom-praca! Szkoła to więzienie! Społeczeństwo jest zakłamane, wszyscy starzy są zakłamani! Precz z nimi!” Wydaje mi się, że zwolennicy totalnego luzu, kiedy wypowiadają, wykrzykują swoje postulaty, to gdzieś po cichutku wzdychają: „Żeby się tylko tak nie stało”. Bo przecież gdyby kolejarze posłuchali tego przesłania i po koncercie rockowym „odpuścili sobie wszystko”, to cała młodzież z Jarocina wracałaby do domów na piechotę. Gdyby „cisnęli to wszystko” piekarze i pracownicy wodociągów w Jarocinie, to następnego dnia wszyscy skinheadzi, punkowcy, hipisi i anarchiści przeklinaliby na czym świat stoi, że nie ma co jeść i pić. Gdyby w czasie samego koncertu pracownicy rozdzielni mocy w Jarocinie posłuchali wezwania: „Róbta, co chceta!”, to podejrzewam, że na scenie jarocińskiej natychmiast zgasłyby wszystkie światła.

Wkurzeni muzycy dzwonią na pogotowie energetyczne i słyszą, że elektrycy ze stacji rozdzielczej tańczą „pogo”. Kiedy awangardowi „artyści” wykrzykują z estrady, że są absolutnie wolni i niezależni, że wszystko mają gdzieś, to chciałbym ich zapytać: „Artysta, a kto ci zrobił tę gitarę? A ten wzmacniacz, to kto ci konstruował? Jak jesteś taki niezależny, to wyrzuć to wszystko ze wstrętem. Ten sprzęt robił ci przedstawiciel znieawidzonego przez ciebie społeczeństwa. A, nie daj Boże, był to praktykujący katolik. Chcesz być na łasce tych, którymi gardzisz i których z estrady obrzucasz błotem?”

Ci „niezależni” mogą się tak wydzierać między innymi dlatego, że to jednak mamusia dała na ubranko i na bilecik do Jarocina, że ktoś zbudował ten amfiteatr, wzmacniacze i gitary, że ktoś inny upiekł chlebek dla rockmanów. A gdy młodzian młodzianowi rozbije głowę, to na szczęście jest w miasteczku chirurg, który nie był punkiem, chodził do szkoły i na studia, a teraz potrafi chłopczykowi tę główkę zeszyć.

Wreszcie ostatnie zakłamanie, z którym niemal codziennie się spotykamy. Dotyczy ono także dziedziny wolności. Chodzi mi o neutralność i niezależność. Coraz częściej można spotkać ludzi, którzy coś nam pokazują, proponują i na zwróconą uwagę, że to nie jest dobre, że tego nie należy propagować, odpowiadają: „My nikogo do niczego nie zmuszamy. Chcemy tylko, by każdy spróbował wszystkiego, a potem wybrał to, co mu odpowiada”. Taka demagogia towarzyszy rozpowszechnianiu pornografii, narkotyków, propagowaniu sekt itp. Z pozoru wszystko wygląda logicznie. „Jestem wolny, zapoznam się z tym, co mi proponuje świat, a potem dobrowolnie dokonam wyboru. Dlaczego ma się przede mną coś ukrywać? Dopiero kiedy obejrzę wszystko i opowiem się za tym, co słuszne, będzie można mówić o realizowaniu mojej wolności. Tylko ktoś, kto może wybierać, jest naprawdę wolny. A żeby móc wybierać, trzeba najpierw poznać oferty”.

To rozumowanie byłoby słuszne gdyby nie ta... pochyła podłoga. Siedzimy wszyscy w pokoju, gdzie podłoga jest pochyła i kłócimy się o piłkę. Nagle ci, którzy siedzą na dole, mówią:

– Dlaczego wrywamy sobie z rąk tę piłkę?! Połóżmy ją na środku pokoju i poczekajmy spokojnie na rozwój sytuacji.

Czy ktoś z was poszedłby na taki układ? Umowa byłaby dobra, gdyby podłoga była równa. Tak było w raj, zanim Adam i Ewa popełnili grzech. W ich ser-

cach nie było tego „ciągu” do złego, co nie znaczy, że nie mogli zgrzeszyć. Przecież cały czas było w raj, to drzewo, z którego spożywanie owoców było zakazane. Możliwość złamania Bożego zakazu była tą inną drogą, która stała przed nimi otworem i na którą, niestety, wkroczyli. Po pierwszym grzechu nie ma już tej równości pragnień w naszych sercach. Dlatego mówienie: „proponujemy wszystkim wszystko, a każdy niech sam wybiera”, jest działaniem na szkodę człowieka. Wyobraźmy sobie, że ktoś zakłada właśnie taką „neutralną” gazetę. Na stronach parzystych są historie o świętych, modlitwy, teksty o miłości i dobroci, a na stronach nieparzystych reportaże z domów publicznych, szczegółowe opisy przestępstw, bójek, napadów i wszelkie inne plugastwo. Przypuśćmy, że taką gazetę dostarcza się do szkoły i daje do czytania młodzieży. Jak myślicie, które strony będą chętniej i do-



kładniej czytane? Jakie następstwa może przynieść taka codzienna lektura? Przykład ten zresztą nie jest tak zupełnie wymyślony. Istnieją pisma, które w mniemaniu ich redaktorów prezentują jak najbardziej przyzwoity poziom. Tymczasem opisują historie spotykane zazwyczaj w najgorszej, brukowej prasie. Na zarzut: „Po co opisujecie z detalami te brudy, po co to rozpowszechniacie?”, odpowiadają: „Jesteśmy dziennikarzami i opisujemy to, co jest wokół nas. A ludzie niech sami wybierają, jakie gazety chcą czytać”.

Kochani specjaliści od mediów. Jak oni się troszczą o to, byśmy wszystko poznali! Przecież gdyby nie oni, to byśmy w ogóle nie wiedzieli, że na świecie jest seks, narkotyki, że ludzie się zabijają i torturują. Oni nas muszą o tym poinformować. A nawet gdybyśmy wiedzieli, że istnieje jakieś zło, to czy to by wystarczyło?! Na pewno nie! Pełnię rozwoju duchowego daje nam dopiero obej-

zanie w detalach na ekranie scen gwałtów, seksualnych dewiacji, ćwiartowania człowieka i wyciągania z niego wnętrzności. Naprawdę, nie trzeba specjalnego wysiłku, aby spotkać się z rozpowszechnionym poglądem: „Ja niczego nie propaguję. Ja nie opisuję zła dlatego, że ten towar lepiej się sprzedaje. Zło po prostu jest wokół nas i dlatego trzeba je opisywać i pokazywać. Opisywać z detalami i pokazywać wszystkim, „starym i młodym.”

Gdy słucham takich mędrków, myślę tylko: śmiać się czy płakać? Chyba trochę jedno i drugie. Przecież od dawna już wiadomo, że pokazywanie zła nie jest moralnie obojętne. Zawsze ma w sobie coś z niebezpiecznej agitacji. A reżyserom mocnych filmów nie życzyłbym spotkania w ciemnej uliczce z tymi, którzy namiętnie oglądali ich obrazy.

Ks. ANTONI LELITO

Z życia Polonii

Komitet Pomocy Gminie Szczurowa, Klub Dołęga, Towarzystwo Ratunkowe Górka, Towarzystwo Ratunkowe Kwików, Klub Niedzieliska, Klub Pojawian, Klub Wola Przemysłowska, Towarzystwo Parafii Strzelce Wielkie, Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa, Klub Zaborowian.

Bezprocentowa pożyczka

25 kwietnia b.r. odbyło się zebranie Towarzystwa Parafii Strzelce Wielkie, podczas którego dało się odczuć chęć współpracy i pomocy w dokończeniu budowy nowego kościoła w Strzelcach Wielkich.

Przewodniczący Komitetu Pomocy Budowie Kościoła Stanisław Chwałę zaapelował, aby ci, którzy mogą, pożyczili bezprocentowo pewną sumę pieniędzy na okres dwóch lat w celu zakupu materiałów potrzebnych do wykonania posadzki w kościele. Motywował to koniecznością zakupów przed 1 maja br., aby w ten sposób uniknąć zwiększonych kosztów, wynikających z podwyższenia stawki podatku VAT. Kolejno trzy rodziny zadeklarowały pożyczki po 10 tys. dolarów, dwie rodziny dotacje po 5 tys. dol., ponadto z funduszu KPBK postanowiono przeznaczyć 10 tys. dol., czyli razem 50 tys. dol. zostało przekazane na konto budowy kościoła w tarnowskim banku. Do zwrotu pożyczki zobowiązał się KPBK w Chicago, a zagwarantowali ją właściciele „Jolly Inn” – Ewa i Stanisław Chwałowie. Ponad trzydzieści osób obecnych



Nowo budowane sanktuarium w Strzelcach Wielkich.

na zebraniu przyjęło tę wspaniałą i szlachetną niespodziankę gromkimi oklaskami.

TADEUSZ MAJ

Halina Wojnicka przewodniczącą

Na zebraniu Komitetu Pomocy Gminie Szczurowa 7 maja 2004r. przewodniczący Bogdan Gaca poprosił o przyjęcie jego rezygnacji. Umotywował brakiem czasu ze względu na liczne obowiązki w nowo założonej firmie. Rezygnacja została z zalem przyjęta.

Funkcję przewodniczącej powierzono Halinie Wojnickiej, która była sekretarką protokołową, a na jej miejsce wybrano Krystynę Ciurus. Reszta zarządu pozostała bez zmian.

(tm)

„Przykład kolektywizacji wsi w Polsce – czyli jak zakładano Spółdzielnię Produkcyjną w Kwikowie”

Po opublikowaniu w poprzednim numerze „W zakolu” tekstu Józefy Pieprznikówny, zmarłej 20 grudnia 2000 r., udało się uzyskać wypowiedź osoby, która z racji wykonywanej funkcji była po przeciwnej stronie względem kwikowian niechętnych kolektywizacji rolnictwa.

– W 1950 r. byłem młodym funkcjonariuszem ORMO. Karabiny z amunicją ostrą i ślepakami mieliśmy przy sobie na co dzień. Mundury nosiliśmy wojskowe, takie jak UB.

Mój udział w akcji w Kwikowie polegał na zabezpieczeniu terenu. Rozkaz brzmiał: „Nie dopuszczać na zaorywane pola ludzi ze wsi”. Ale cóż można było zrobić, jeżeli stałem na drodze, a kilkuosobowe grupki przemykały się polami, między krzakami, albo od strony wału. Ponieważ akcja przeciągała się godzinami, nudziło mi się. A że niedługo wcześniej dali nam na wyposażenie nowiutkie rowery, to w końcu pojechałem w inną stronę, pod sklep w Woli Przemysłowej. Gdy wróciłem, z drogi słyszałem wybuchy petard. To nasi ich używali. Wszyscy milicjanci i ORMOW-cy dostali przed akcją petardy do rozpraszania

ewentualnego zbiegowiska. A jakież tam było zbiorowisko?! Może 60-70 ludzi i to nie w kupie. Ja sam też dla zabawy dwie petardy w krzaki rzuciłem. Huknęło. Młodym się wtedy było, więc mnie to bawiło. Ale trzeba się było mieć na baczności, bo i ludzie mieli przecież broń pozostałą po wojnie.

Z tego, co wiem, to na kwikowskich polach najbardziej wojowały kobiety podpuszczane przez mężczyzn. Wszyscy przecież wiedzieli, że bab bić nie możemy. Był zakaz. No bo jak i czym? Patek wtedy na wyposażeniu jeszcze nie mieliśmy. No to czym? Kolbą od karabinu? Aresztowano tych, którzy najbardziej walczyli z traktorzystami, ale nie wiem ile osób. Nas o takich rzeczach nie informowano.

Wkrótce potem pojechałem do wujka, który mieszkał w Poznaniu. A on mi pokazuje wycinek z tamtejszej gazety. Napisali w niej, że w Kwikowie ludzie kwiatami witali traktorzystów orzących przyłączane do spółdzielni pola. Kwików przedstawiony został jako propagandowy przykład zgodnej kolektywizacji wsi.

(Nazwisko autora wypowiedzi do wyłącznej wiadomości Redakcji)

„Szkoła w Dołędze (1879-2002)”

W dodatku specjalnym do numeru 2/2002 zamieszczono artykuł autorstwa Mieczysława Chabury pt. „Szkoła w Dołędze (1879-2002)”. Znalazły się w nim pewne nieścisłości, dotyczące pracy i zarządzania szkołą przez poszczególnych kierowników. Nie będę wybiegał zbyt daleko w okres przedwojenny, gdyż nie udało mi się zebrać odpowiednio dokładnych danych.

W artykule, przy dacie 1939 r., zostało niepoprawnie zapisane nazwisko Teodora Kupiaka, który kierował szkołą do końca roku 1938. Zmarł 3 maja 1939 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Zaborowie. Na płycie nagrobnej widnieje napis zatarty przez czas:

*Nie ma pióra, żeby skreślić
Nie ma miejsca, żeby zmieścić
Tyle cnoty, ile było
Co się tu w tym miejscu skryło.*

W czasie wojny w szkole stacjonowały wojska okupacyjne. Dwuklasową wtedy szkołę prowadził Franciszek Stopa – w prywatnym domu Anny i Stanisława Kowalczyków. W latach 1945-1946 szkołą kierował Jan Poloński. W r.1946 na krótko podjął pracę Jan Gerlach, a następnie do r. 1948 Władysław Klimczak. Chciałbym również sprostować, że w latach 1948-1959 kierownikiem

szkoły był Władysław Boksa. Wraz z żoną Wandą bez reszty oddał się pracy edukacyjnej młodzieży i osób dorosłych. Pan Boksa był także aktywnym działaczem społecznym, pisał wiersze i piosenki o wsi Dołęga. Jedną z nich jest piosenka „Nad Czarnawą”. Z jego inicjatywy 1 maja 1956 r. dokonano odsłonięcia popiersia Adama Mickiewicza. Niespełnioną jego aspiracją była zmiana nazwy wsi Dołęga na... Mickiewiczówka.

W okresie 1959-1963 kierownikiem szkoły był Stanisław Góra, który wraz z żoną Stefanią oraz innymi nauczycielami (Zofią Planetą, Heleną Nitą, panem Rzepką i Kazimierzem Rozumem) prowadził naukę. W latach 1963-1965 funkcję kierowniczą piastowała Józefa Haluch. Pracował także jej mąż Jan Haluch, który aktywnie uczestniczył w życiu wsi. Uczyła też Maria Borowiec (w artykule napisano natomiast Józefa i Jan Habura). Od roku 1965 kierownictwo dołęskiej placówki powierzono Janowi Szydłowskiemu, który z krótką przerwą na wyjazd za granicę pełnił funkcję do r. 2000. Kolejno w tych latach w szkole pracowali: Stefania Cebula, Kazimierz Piotrowski, Józef Wilaszek, Janina Przybyło, Maria Anioł, Elżbieta Sokołowska oraz Zofia Nita.

Wierny czytelnik „W zakolu Raby i Wisły”
Zdzisław Czarnik

Wiktoria Śliwa
Franciszek Skura
Anna Grzesik
Bronisława Tyl
Katarzyna Pieprznik
Anna Lupa
Zofia Mączka
Stefania Cicha
Anna Pacyna
Franciszek Dzień
Zofia Jelak
Stanisław Kuliś
Jan Klich
Zofia Żelazo
Józef Kiczka
Zofia Zakrzewska
Władysława Zabijak
Anna Czech
Józef Sulma
Rozalia Kowalczyk
Salomea Stachura
Kazimierz Mazur
Wojciech Borowiec
Stefania Gadowska
Władysław Franciszek Głąb
Helena Teresa Augustynek
Stanisław Borowiec
Helena Maj
Julian Budyn
Józef Stanisław Młynarczyk
Czesław Stanisław Kowalski
Wiesław Rubacha

ur. 22.08.1907 r.
ur. 20.01.1911 r.
ur. 23.03.1911 r.
ur. 23.03.1911 r.
ur. 29.10.1913 r.
ur. 11.11.1913 r.
ur. 21.05.1914 r.
ur. 14.09.1914 r.
ur. 5.11.1914 r.
ur. 26.09.1915 r.
ur. 22.03.1916 r.
ur. 23.10.1917 r.
ur. 4.04.1919 r.
ur. 19.11.1920 r.
ur. 17.10.1921 r.
ur. 21.02.1922 r.
ur. 4.04.1923 r.
ur. 7.04.1923 r.
ur. 18.10.1923 r.
ur. 24.03.1924 r.
ur. 2.08.1924 r.
ur. 30.09.1924 r.
ur. 28.12.1924 r.
ur. 19.12.1926 r.
ur. 17.09.1927 r.
ur. 14.09.1931 r.
ur. 11.06.1934 r.
ur. 3.01.1935 r.
ur. 19.09.1935 r.
ur. 14.07.1938 r.
ur. 4.02.1939 r.
ur. 26.07.1953 r.

Wola Przemyskowska
Niedzieliska
Popędzyna
Popędzyna
Niedzieliska
Pojawie
Uście Solne
Szczurowa
Pojawie
Zaborów
Szczurowa
Dołęga
Niedzieliska
Niedzieliska
Niedzieliska
Kwików
Wola Przemyskowska
Rząchowa
Szczurowa
Wola Przemyskowska
Rudy-Rysie
Szczurowa
Rudy-Rysie
Uście Solne
Strzelce Małe
Strzelce Wielkie
Rudy-Rysie
Strzelce Małe
Niedzieliska
Strzelce Wielkie
Szczurowa
Wola Przemyskowska

Z policyjnego notatnika

26 lutego. Kierowca VW golfa z Uścia Solnego w pobliżu swojej wsi uszkodził przednią oś pojazdu po wjechaniu w wyrwę w drodze.

27 lutego. Zderzenie pojazdów w Uściu Sonym. Kierowca „malucha” podczas wykonywania manewru cofania nie zauważył stojącego za nim samochodu renault.

28 lutego. Szczurowa. Zbyt duża prędkość w stosunku do warunków drogowych była przyczyną uszkodzenia nissana, należącego do mieszkańca Szczurowej. Samochód wpadł w poślizg i znalazł się w rowie.

29 lutego. Kolidacja drogowa w Zaborowie. Mieszkaniec Łostówki koło Mszany Dolnej, przejeżdżający przez wieś samochodem osobowym audi, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu polonezowi, prowadzonemu przez zaborowianina. Doszło do zderzenia pojazdów.

4-5 marca. Nocą nieustalony samochód uszkodził w Szczurowej słup energetyczny na wysokości ok. 1 m nad ziemią. Straty poniósł Zakład Energetyczny z Dąbrowy Tarn.

15 marca. Zgłoszono kradzież materiałów budowlanych z terenu niezamieszkałej i nieogrodzonej posesji we Wrzępi. Właściciel terenu, były mieszkaniec wioski, straty określił na 12 300 zł.

15 marca. Z terenu należącego do mieszkanki Strzelce Małych skradzione zostały wiązki. Drzewa ścięto i wywieziono prawdopodobnie w styczniu lub lutym br.

17-18 marca. Uście Solne. W nocy po włamaniu się do domu jednorodzinnego nieznany sprawca dokonał kradzieży pilarki spalinowej.

18 marca. Na przystanku autobusowym w Niedzieliskach mieszkanka tej wsi straciła telefon komórkowy. Sprawca zastosował metodę określaną w żargonie policyjnym „kradzież na wyrwę”. Nie było problemów z ustaleniem jego tożsamości, wcześniej bowiem dokonał kilku podobnych czynów.

2 kwietnia. Zaborów. Wszczęto postępowanie przygotowawcze w sprawie oszustwa z sierpnia 2003 r. Zdaniem poszkodowanego przekazał on 7100 zł na zakup i zamontowanie pieca centralnego ogrzewania w swoim domu, lecz nie zostało to zrealizowane.

6 kwietnia. Rudy-Rysie. „Maluch” najechał na „malucha”. Poszkodowanym kierowcą okazał się mieszkaniec Woli Przemyskiej, sprawcą – szczurowianin.

6 kwietnia. W Strzelcach Wielkich spłonęła stodoła. Zdarzenie miało miejsce po zapadnięciu zmroku.

7-8 kwietnia. Kradzież z włamaniem do baru „Rylovnia” w Ryłowej. Po ucięciu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe od strony południowej, zniknęło piwo za 30 zł.

9 kwietnia. Szczurowa. Fiat punto wpadł w wyrwę w jezdni. Zniszczeniu uległa opona i obręcz koła.

10-13 kwietnia. W tym okresie wandy w uszkodzili wiatę przystanku autobusowego w Rudy-Rysiu. 350 zł to suma, na jaką Urząd Gminy ocenił koszt wstawienia nowej szyby na miejsce rozbitej.

18 kwietnia. Wypadek na ulicy Lwowskiej w Szczurowej. Jadący z dużą prędkością ford uderzył w drzewo. Samochód uległ bardzo poważnemu uszkodzeniu. Kierowca, będący mieszkańcem Wrzępi, z licznymi obrażeniami trafił do szpitala.

17-19 kwietnia. Dwa akumulatory i olej napędowy warte razem ok. 1300 zł to straty mieszkańca Zaborowa, które poniósł w wyniku kradzieży dokonanej na terenie byłej bazy SKR.

21 kwietnia. Ujęto sprawców próby włamania w budynku Gminnego Centrum Kultury w Szczurowej. Dwaj młodzi ludzie, jeden z nich niepełnoletni, uszkodzili drzwi prowadzące do sali tańca.

21-22 kwietnia. Ponownie włamano się do baru „Rylovnia”, stosując metodę sprzed dwóch tygodni. Tym razem oprócz piwa nocni złodzieje zdecydowali się na dodatkowe „zakupy” pod postacią gulaszu w puszkach. Łączne straty – 35 zł.

26 kwietnia. Tragiczna w skutkach kolizja w Zaborowie. Na drodze dojazdowej ze Szczurowej do Zaborowa samochód ciężarowy skania, wiozący węgiel, podczas wymijania furmanki zaczepił częścią naczepy konia. Zwierzę zginęło na miejscu, woźnica na szczęście nie doznał obrażeń. Kierowcą skanii był mieszkaniec Łoniewej.

5 maja. Spod Domu Towarowego w Szczurowej skradziony został rower. Poszkodowana mieszkanka tej wsi zgłosiła fakt policji. Sprawcę ujęto.

5 maja. Mieszkaniec Bucza wjechał samochodem na metalowy element ciągnięty przez ursusa. Do zdarzenia doszło na drodze z Niedzielisk do Szczurowej.

6 maja. Telekomunikacja Polska S.A. poniosła straty wycenione na 6200 zł. Złodzieje skradli kabel telefoniczny pomiędzy Rydy-Rysiem i Niedzieliskami.

7-8 maja. Pod osłoną nocy nieznanymi sprawcy, po sforsowaniu krat i okna, dostali się do wnętrza Domu Handlowego w Szczurowej, gdzie zabrali się do pokonywania zabezpieczeń znajdujących się tam punktów handlowych. Ze stoiska jubilerskiego złodzieje zabrali przedmioty ze srebra. Splądrowali także sklep z komputerami, skąd wynieśli dwa komputery, dwa twarde dyski oraz osprzęt za 10 tys. zł. Spodobał się im również sprzęt wędkarski. Hurtowa kradzież zakończyła się na stoisku wielobranżowym. GS”SCH” oraz trzy firmy wynajmujące w budynku lokale poniosły straty określone na 17 tys. zł.

7-12 maja. Niedzieliska-Wygoda. Po wybiciu szyby w oknie złodziej dostał się do budynku jednorodzinny, którego mieszkaniec przebywa w USA. Opiekun domu stwierdził brak odkurzacza.

12 maja. Mieszkający we wsi Zdrohec (gm. Żabno) kierowca fordą escorta najechał w Ryłowej na tył mercedesa, należącego do mieszkańca tej wsi.

12-13 maja. Noc serii kradzieży z włamaniem w Szczurowej. Oleje silnikowe i papierosy za 1500 zł to łup złodziei wyniesiony z budynku stacji paliwowej w przysiółku Włoszyn. Natomiast mieszkający w Brzesku właściciel stacji koło cmentarza określił straty na

1470 zł. Tyle wynosiła wartość skradzionych kart telefonicznych. Włamywacze nie pogardzili także kioskiem w centrum wsi. Zabrali gumy do żucia i całą sumę pieniędzy, którą znaleźli – 50 zł.

12-13 maja. W nocy zniknęło 155 m przewodu telefonicznego na odcinku pomiędzy Niedzieliskami i Rudy-Rysiem. Wartość 2500 zł.

20 maja. Uście Solne. Kierujący oplem vectrą mieszkaniec Krakowa z nieznanymi przyczynami wjechał do rowu. Doznał poważnych obrażeń i został odwieziony do szpitala.

22-24 maja. Niedzieliska. Sprzęt elektryczny oraz nieustalone przedmioty zostały wyniesione z domu w przysiółku Wygoda, do którego po raz pierwszy włamano się kilkanaście dni wcześniej. Tym razem sprawca sforsował okno zabezpieczone w miejscu rozbitej szyby piłsnią.

23 maja. Podczas złej pogody na zjeździe z mostu w Szczurowej-Włoszynie zderzyły się dwa fiaty cinquecento. Kierujący pojazdami to mieszkańcy Szczurowej i Uścia Solnego.

26 maja. Patrol drogowy zatrzymał do rutynowej kontroli samochód osobowy. Kierowcą okazał się mieszkaniec Tarnowa, na którym ciążył sądowy zakaz kierowania pojazdami.

28-31 maja. W tym okresie z niezamkniętego garażu we Wrzępi dokonano kradzieży elektronarzędzi o wartości rynkowej 620 zł. Sprawca sprzedał sprzęt w Niedzieliskach, a następnie ukradł go nowemu właścicielowi. Został ujęty przez policję.

30 maja. W Strzelcach Małych spłonął budynek gospodarczy, a wraz z nim sprzęt rolniczy.

31 maja. Kwików. Otwarte drzwi domu pomogły złodziejowi przywłaszczyć sobie telefon komórkowy, kartę bankomatową, dowód rejestracyjny, prawo jazdy, dowód osobisty i portfel z 30 zł.

31 maja. Bufetowa baru „Pod Topolami” w Szczurowej podliczając utarg zorientowała się, że banknot o nominale 50 zł jest fałszywy. Ze względu na znaczną liczbę klientów nie udało się jednak ustalić, kto wprowadził fałszywkę do obiegu.

1-18 czerwca. Uście Solne. Prawdopodobnie w celu sprzedania na złom, z kaplicy cmentarnej skradziono miedziane cokoliki.

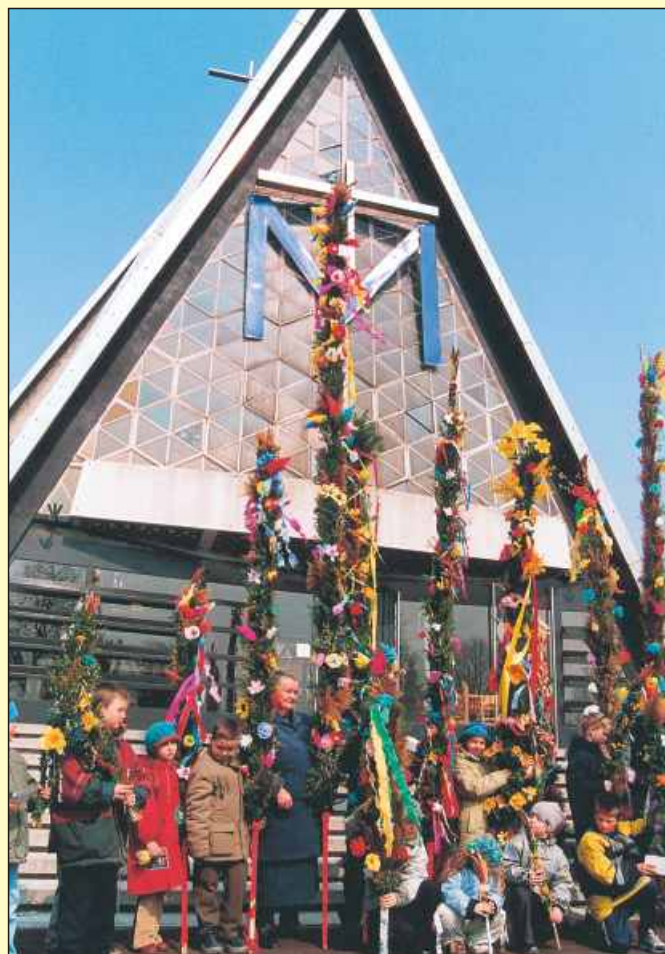
4 czerwca. Strzelce Małe. Na ursusa skręcającego w lewo najechał opel, kierowany przez krakowianina.

6-7 czerwca. Złodzieje skradli 9 m rynien miedzianych z budynku kaplicy w Rajsku. Stratę poniosła Parafia Rzymsko-Katolicka w Szczurowej.

8 czerwca. Zatrzymano mieszkańca Szczurowej, który jechał rowerem po drodze publicznej mimo zasądzonego wcześniej zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi.

16 czerwca. Zaborów. W trakcie robót ziemnych prowadzonych w pobliżu szkoły uszkodzony został przewód doprowadzający gaz do budynku. Uczniowie podstawówki i gimnazjum zmuszeni byli opuścić zagrożony teren. Ekipa pogotowia gazowego najpierw odcięła zasilanie, a następnie wymieniła uszkodzony fragment instalacji.

23-24 czerwca. Dołęga. Nocą przy użyciu siekiery odcięto 250 m kabla telefonicznego.



Konkurs palm wielkanocnych w Rudy-Rysiu, 4.04.2004 r.



Liderzy czytelnictwa w Strzelcach Małych. (s. 11)



Strzelce Wielkie. Konkurs o Unii Europejskiej. (s. 22)



W Uściu Solnym odbył się Gminny Konkurs „Przeciw przemocy”. (s. 21)



Corrida w Szczurowej. (s. 21)



KOMUNIA ŚWIĘTA 2004



Rudy-Rysie
(ks. Edward Mikoś):
Mateusz Budyn, Adrian Duch,
Artur Grudzień, Elżbieta
Gwóźdź, Bartłomiej Hebda,
Konrad Kopacz, Krystian Prokop,
Marek Rudnik, Kamil Żywicki.
Fot. W. Loboda

Zaborów
(ks. Józef Majka):
Sabina Antosz, Sebastian
Bach, Marcin Boroń,
Karolina Burzawa, Grzegorz
Cira, Magdalena Czuj,
Kamil Golonka, Justyna
Kapa, Monika Kucmierz,
Piotr Lizak, Piotr Łucarz,
Tomasz Majka, Katarzyna
Markiewicz, Tomasz
Męczyzna, Bartosz Mika,
Kamil Mika, Marcin Mika,
Adam Pawlik, Kinga
Pawula, Tadeusz Tabor,
Wojciech Wiecha,
Mateusz Zygiel.
Fot. W. Loboda



Wola Przemyskowska
(ks. Marian Hyjek,
ks. Stanisław Lucarz):
Sylwia Bajor, Anna
Czechowska, Justyna
Dymon, Mateusz Dzik,
Anna Gajos, Paulina
Lucarz, Paweł Polak, Anna
Prus, Krzysztof
Przybyłowski, Bartosz
Purchla, Klaudia Rębacz,
Adam Stachowicz, Tomasz
Świątek,
Magdalena Rębacz.
Fot. S. Czechowski



ISSN 1426 - 9759

W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY
DODATEK DO NUMERU 2 /2004

Święto Soli w Uściu Solnym – 20 czerwca 2004 r.

Do 1722 r. na wiślańskim brzegu funkcjonował rzeczny port załadunkowy

Uście z soli

Początki prosperity wielu osad i miast, w tym Uścia Solnego mają związek z decyzją króla Zygmunta Starego. W r. 1511 zobowiązał się on dostarczać sól krakowską wszędzie tam, dokąd tylko będzie można dotrzeć statkami. Odtąd regularnie odbywały się spławy solne na „wysokiej wodzie świętojańskiej”, a gdy sprzyjały ku temu warunki, także wczesną wiosną i jesienią. Na statkach, szkutałach, galarach i komięgach spławiano sól do składów nadwiślańskich aż do Bydgoszczy. Najstarszymi portami zakładowymi były dla soli wielickiej Kazimierz (aktualnie dzielnica Krakowa), a dla soli bocheńskiej – Uście Solne.

Do 1722 r. w Uściu Solnym funkcjonował rzeczny port załadunkowy dla soli, kiedy to skład zakładowy przeniesiono do Sierosławic. Z zapisów komisji żupnych kontrolujących stan gospodarczy żup krakowskich wiemy jednak, że także po przeniesieniu portu skład solny w Uściu funkcjonował nadal, aczkolwiek na mniejszą skalę.

Funkcjonowanie portu i składu solnego sprzyjało rozwojowi rzemiosła. Do dziś rodziny związane z cechami rzemieślniczymi pieczołowicie przechowują dokumenty królewskie i pieczęcie, jako świadectwa świętości Uścia.



Kościół parafialny.



Rynek.

Mając na uwadze piękną historię miejscowości położonej na lewym brzegu Raby, Urząd Gminy w Szczurowej oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu wraz z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, Radą Sołecką i Ochotniczą Strażą Pożarną w Uściu Solnym zorganizowały imprezę muzealno-plenerową w ramach DNI SOLI.

Simbola officialum...

W ubiegłym roku do Wieliczki zostali zaproszeni przedstawiciele miejscowości z całej Polski z solą w nazwie. Powstał pomysł zorganizowania cyklu imprez z udziałem lokalnych samorządów i Muzeum Żup Krakowskich. Uście Solne zostało wybrane jako pierwsze ze względu na bliskie powiązania z Wieliczką. Ustalono, iż będzie to impreza dwuczłonowa. Dlatego pierwsza część odbyła się 6 czerwca br. na Zamku Żupnym w Wieliczce.

– *Spotykamy się dziś na naszym Rynku. Impreza pod nazwą Dni Soli ma na celu ożywienie wspomnień o dawnej świetności tutejszego rzemiosła. To próba odtworzenia historii – mówiła ze sceny prowadząca festyn Grażyna Gadowska, sołtys Uścia. – Celem jest także promocja Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, promocja naszej miejscowości i gminy Szczurowa. Ponadto jest okazją pokazania zabytkowych dokumentów i przedmiotów przechowywanych w Uściu przez rodziny związane z cechami rzemieślniczymi, ku czemu rzadko zdarza się okazja.*



Wóz konny z beczkami soli wielickiej.

Uczestników festynu przywitała orkiestra pod kierownictwem Kazimierza Różyckiego. Potem na scenie pojawili się aktorzy Teatru Ludowego z Nowej Huty: Małgorzata Krzysica, Jan Nosal, Zbigniew Kozłowski, Jarosław Szwiec, Jacek Janiec i Stanisław Berny. Przedstawili inscenizację tekstu A. Kmity z 1605 r. pt. *Simbola officialum...* – Znaki Rozpoznawcze Urzędników i Urzędów oraz Sług Żupy Bocheńskiej, w reżyserii Jerzego Fedorowicza.

Temat soli przewijał przez cały czas trwania imprezy. Było mnóstwo prezentacji muzealnych i zajęć edukacyjnych. Miłośnicy historii mogli obejrzeć barokową wystawę „Sól dla Rzeczypospolitej”, na której prezentowano eksponaty zwią-

zane z pozyskiwaniem soli – narzędzia, statki wiślane i dokumenty frochtarskie. Wystawie towarzyszyła prelekcja dotycząca historii spławu solnego i roli Uścia Solnego jako portu załadowczego. W świetlicy odbywały się seanse filmu „Światło soli”. Zajechał stylizowany na epokę średniowieczną wóz konny z beczkami wypełnionymi solą. Bracia cechowi (Stanisław Maj, Antoni Gardziel, Kazimierz Plebańczyk, Kazimierz Wilk, Józef Słowik, Stanisław Żelazny) udostępniali zainteresowanym cenne dokumenty – świadectwa kilkusetletniej przeszłości Uścia.

Wiersze na scenie czytał Józef Wilk, autor tekstu pt. Sól ziemi czarnej. Wiersz o pożarze w kopalni w Wieliczce recytował Michał Zaczyński. Występowały dzieci ze Szkoły Podstawowej w Uściu Solnym oraz przedszkolaki, przygotowane przez nauczycielki Dorotę Gałek i Łucję Czajkę. Tańczyli i śpiewali „Pojawianie”. Popis walk rycerskich zaprezentowało Bractwo Rycerskie z Wojnicza. W pobliżu sceny można było oglądać wystawę wspaniałych stateczków, wykonanych przez

uczniów miejscowej szkoły pod fachowym okiem Haliny Mączki. Dzieci robiły modele, wzorując się na rysunkach dawnych barek i statków, używanych do transportu soli po Wiśle. Zainteresowani średniowiecznymi technikami pracy mogli także podejść do stanowiska, gdzie tradycyjną metodą warzono sól.

Wójt Marian Zalewski w swoim wystąpieniu mówił o wartościach wypływających z historii Uścia. Podkreślił, iż bardzo dobrze układa się współpraca pomiędzy gminą Szczurowa i działaczami społecznymi tej wsi. Wymieniono okolicznościowe podarki. Kustosz wielickiego muzeum Małgorzata Międzybrodzka podarowała wójtowi Szczurowej i sołtysowi Uścia Grażynie Gadowskiej po beczce soli, wójt i przewodniczący An-

drzej Fiołek zrewanżowali się monografią gminy i okolicznościowymi adresami gratulacyjnymi, a sołtys – akwarelami przedstawiającymi kościół i okolicznościowymi pismami.

Imprezie towarzyszyły stoiska prowadzone przez uścianki w strojach regionalnych, które częstowały żurem na wędzonce z wiejską kiełbasą i wiejskim chlebem posmarowanym topioną słoniną z ziołami. Piekarnia „Jagra”, bodaj jedyna w naszym rejonie piekarnia weglowa, przygotowała oryginalne podpiłyki z cukrem, drożdżówki oraz inne wyroby. Gminne Centrum Kultury specjalnie z okazji Dni Soli wydało kolorowy folder ze zdjęciami Uścia Solnego. Można go było otrzymać bezpłatnie podczas festynu.



„Cechy”, czyli znaki, które niegdyś wraz z ważnymi wiadomościami przekazywali sobie członkowie cechów rzemieślniczych.

Historyczne pieczęcie



Cech krawiecki



Cech szewski



Cech wspólny



Pieczęć Bractwa Maryi



Cech kuśnierski



Cech rzeźnicki



Cech oracki



Orkiestra pod batutą Kazimierza Różyckiego.



Wystawa modeli statków.



Stoisko z regionalnym jedzeniem.



Józef Wilk czyta swój wiersz.



Występ dzieci ze szkoły podstawowej.



Warzenie soli.



Publiczność.



Bracia cechowi na scenie.



Szczurowa
(ks. Jan Orlof,
ks. Józef Potoniec):
 Damian Cieśla, Dagmara Daniel,
 Dawid Dopnik, Amanda Florek,
 Karolina Galek, Wojciech Gnatek,
 Patrycja Gofron, Sebastian
 Kosieniak, Karolina Książek,
 Dominika Mika, Dominik
 Mordarski, Tomasz Pawula,
 Katarzyna Podgórska, Patryk
 Prus, Renata Prus, Kamila
 Rogóż, Rafał Tomaszek,
 Paulina Wojnicka.
 Fot. T. Wójcik



Strzelce Wielkie
(ks. Stanisław Tabiś):
 Kamil Chudy, Izabela
 Drabik, Jakub Fela,
 Agnieszka Kapusta,
 Klaudia Kargól, Jarosław
 Klich, Anita Kozak, Wioletta
 Król, Maksymilian Krupa,
 Magdalena Maj, Jakub
 Pater, Adrian Solak, Anna
 Stopka, Marek Wąs, Natalia
 Wilk, Paulina Zajęc,
 Monika Żurek.
 Fot. W. Łoboda



Górka
(ks. Jan Orlof,
ks. Józef Potoniec):
 Beata Babicz, Kamil Babicz,
 Dariusz Caban, Małgorzata
 Majka, Emanuel Mikuś,
 Ewelina Skalska, Weronika
 Suder, Monika Wojnicka,
 Barbara Zachara.
 Fot. T. Wójcik

Niedzieliska
(ks. Ryszard Sorota):
 Aneta Banaś, Anna Banaś,
 Dawid Borowiec, Monika
 Budek, Gabriela Chmiola,
 Aneta Cierniak, Kamil Derela,
 Klaudia Hachaj, Dominika
 Kocot, Damian Król, Krzysztof
 Lucarz, Jadwiga Pudelko,
 Arleta Rams, Aneta Woda,
 Aleksandra Wróbel, Krzysztof
 Wróbel, Patrycja Wróbel.
 Fot. S. Czechowski



Wrzępia – parafia Cerekiew
(ks. Józef Sadowski,
Józef Korzeń):
 Magdalena Fiołek, Martyna Klich,
 Natalia Rzeźnik, Patrycja Oleksy,
 Grzegorz Nowak, Konrad Kolarz,
 Michał Strózik (Wrzępia), Wioletta
 Kotara, Bartłomiej Kotelon, Karol
 Kumór, Mikołaj Grzbacz, Joanna
 Woźniak (Cerekiew).
 Fot. B. Zaczynska



Uście Solne
(ks. Jan Olszak):
 Magdalena Gadowska,
 Monika Helpa, Zuzanna
 Klasa, Maria Kotelon,
 Agata Krzan, Justyna
 Kurnik, Piotr Lach,
 Damian Misiowski,
 Małgorzata Piekarz,
 Magdalena Półtorak,
 Tomasz Szewczyk, Łukasz
 Tabor, Beata Śliwa,
 Klaudia Wójcik.
 Fot. B. Zaczynska